



AKTUALNOŚCI



Samorządowcy wobec kopalni

Politycy z rejonu Lubina, Legnicy i Polkowic podpisali wspólne stanowisko odnośnie budowy kopalni, które zostało skierowane do władz państwowych.

str. 3

WYDARZENIA



Likwidacja czy przekształcenie?

Zarząd powiatu przedstawił swoje racje, stwierdzając, że dalsze utrzymanie dwóch placówek oświatowych osobno stało się nieopłacalne.

str. 7

INTERWENCJE



Podrzucają śmieci

Walka z tymi, którzy nielegalnie wyrzucają śmieci, jest trudna. Ciężko ich złapać, a za wywóz nieczystości płacić trzeba.

str. 11

SPORT



Zwycięstwo siatkarzy

W pojedynku beniaminków II Ligi Siatkówki Mężczyzn Cuprum Lubin ponownie okazało się lepsze od MKS MDK Trzcianka, wygrywając na parkiecie rywalów 3:0.

str. 14



Kopalnia wystawiła rachunek

Dariusz Kwiatkowski, górnik, który w lipcu przez tydzień protestował pod ziemią przeciwko decyzji akcjonariuszy KGHM przekazującej cały zysk miedziowej spółki z 2006 roku na dywidendę, będzie musiał zapłacić prawie 27 tys. zł. więcej str. 3

Tylko dla kobiet

W tym roku Centrum Kultury Muza ponownie włączyło się w organizację Progressteronu. Być może Lubin już na stałe znalazł się na liście miast, w których w kolejne weekendy marca i kwietnia kobiety spotykają się, aby rozmawiać, uczyć się, odpoczywać i inspirować.

str. 4



Proces Dudka zakończony

Bogdan Dudek, były dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego, wygrał ciągnący się niemal od roku proces sądowy. Po dziewięciu rozprawach pedagog został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i otrzymał zadośćuczynienie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

str. 7



Ponad 20 BANK-ów w 1 miejscu

17 lat doświadczeń w branży finansowej
Należymy do CZŁOŁÓWKI NAJLEPSZYCH
DORADCÓW KREDYTOWYCH

Pomożemy w uzyskaniu kredytu:
GOTÓWKOWEGO I KONSOLIDACYJNEGO bez zabezpieczeń do 100 000 zł
HIPOTECZNEGO do 130% wartości nieruchomości na zakup i pod zastaw. Nawet jeśli masz kredyt hipoteczny-może warto go zamienić?
Na TAŃSZY LEPSZY WYGODNIEJSZY!

Sprawdź naszą ofertę - to przecież NIC Cię nie kosztuje!
DLA FIRM - szeroki wachlarz ofert nawet do 25 lat!!!
Nawet jeśli masz złą historię w BIK - NIE ZAŁAMUJ SIĘ!
Pozwól sobie pomóc!

Pomogliśmy 1000-om osób, tym bardziej pomożemy Tobie!!!
SPŁACAMY WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA nawet ZUS i US.
SZANUJ SWÓJ CZAS I NERWY - zamiast "biegać od banku do banku" wszystko możesz załatwić w 1 miejscu - i my Ci w tym POMOŻEMY!!!!

Twój Doradca Bankowo Finansowy

LUBIN, ul. Odrodzenia 26, pok. 3 i 14 (były Urząd Skarbowy)
076 8443925, 076 8441235, 792443925, 792441235

Nauka języka

- indywidualnie
- do matury
- grupowo
- różne poziomy

Kontakt: 512 474 546
bran_speccht28@wp.pl

Angielski (native speaker), Niemiecki (native speaker)
Włoski, Hiszpański, Francuski, Szwedzki, Norweski



Kontakt: 606 21 78 78

Wykonujemy:

instalacje sanitarne i grzewcze
instalacje gazowe (próby szczelności)
instalacje kanalizacyjne
kompleksowe wykończenia wnętrz



Kredyty Kredyty Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE,
HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - od 100 000 zł, do 20 000 zł na oświadczenie
- Konsolidacyjne - do 160 000 zł, zamiast kilku - jedna niska rata
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%, również dla osób pracujących za granicą
- Samochodowe - AutoOkazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

DO KAŻDEGO KREDYTU PREZENT Z OKAZJI 10-LECIA FIRMY



Karkonoskie Biuro Kapitałowe
LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65



150 zł podwyżki do każdej grupy zaszerogowania

Koniec negocjacji

Związkowcom i przedstawicielom zarządu KGHM nie udało się uzgodnić wskaźnika wzrostu wynagrodzeń pracowników spółki na 2008 rok. 27 lutego odbyło się ostatnie spotkanie w tej sprawie. Teraz decyzję, zgodnie z ustawą, podejmie samodzielnie zarząd KGHM. Ma na to czas do 10 marca.

Marta Czachórska

Przedstawiciele związków zawodowych pracowników miedziowej spółki ponownie zażądali zwiększenia pensji o około 350 zł dla każdego pracownika niezależnie od grupy zaszerogowania, czyli o około 15 proc. więcej. Zarząd nie przedstawił natomiast żadnej propozycji, która usatysfakcjonowałaby związkowców.

Do czasu ostatecznych rozstrzygnięć związkowcy zgodzili się podpisać protokół dodatkowy do Układu Zbiorowego Pracy, podwyższający pensje pracowników miedziowej spółki do każdej grupy zaszerogowania o 150 zł od 1 stycznia.

Jeden sukces udało się nam osiągnąć podczas tych negocjacji – podniesiono stawki każdej grupie zaszerogowania o tyle samo. Choć nie była to zadowalająca kwota, bo żądali-



Oficjalną decyzję w sprawie wzrostu wynagrodzeń zarząd podejmie do 10 marca

śmy więcej, to jednak nie jest to dla nas porażka – stwierdza Józef Czyczerski, szef miedziowej „Solidarności”.

Podwyżka obowiązuje od 1 stycznia tego roku. Oficjalną decyzję w sprawie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń zarząd podejmie natomiast

do 10 marca.

Zarząd KGHM swoje oficjalne stanowisko dotyczące wskaźnika wzrostu średnich wynagrodzeń w 2008 roku przedstawi do 10 marca, będzie ono uzależnione od budżetu spółki – wyjaśnia Departament Promocji i Public Relations.

Przyszłość KGHM-u nie rysuje się w najlepszych barwach

Górnicy będą zarabiać coraz mniej?

Rok 2007 był wyjątkowo hojny dla pracowników KGHM. Dzięki wysokiej nagrodzie z zysku, średnia płaca w KGHM wyniosła aż 7842 zł brutto. Rokowania na najbliższe lata nie są jednak najlepsze: w 2012 roku zarobki mają spaść do 7251 zł.

Mariola Samoticha

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego wyliczył na podstawie planu przedłożonego przez zarząd spółki, że w najbliższych pięciu latach zarobki mają być skromniejsze.

Według wyliczeń zarządu, w ciągu pięciu lat płace zmniejszą się nawet o 20 procent – mówi Ryszard Zbrzyzny, szef Związku Zawodowego Pracowników Polskiej Miedzi.

Przyczyną spadku zarobków będzie przede wszystkim coraz mniejsza nagroda z zysku. Jej wysokość jest uzależniona od wyników finansowych spółki. Ceny miedzi spadają, zatem prawdopodobnie niższe będą też zyski.

Może to też wynikać z zaniechania inwestycji górniczych. Nie wprowadzono unowocześnień górniczych, hutniczych i energetycznych, choć były już rozpisane przetargi i gotowe projekty – narzeka

Zbrzyzny.

Zarzuty odiera Józef Czyczerski, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”.

Nie możemy przeinwestować – twierdzi Czyczerski. – Inwestycje nie wpływają na kondycję kopalni.

Nie można wprawdzie przewidzieć, jak gwałtowna i głęboka dekonunktura czeka rynek metali, ale według zarządu KGHM przyszłość nie rysuje się najlepiej. Na tej podstawie związkowcy przypuszczają, że w 2011 i 2012 roku może dojść do tego, iż cena sprzedaży tony miedzi zrówna się z jej kosztami produkcji.

To zamknięty krąg wcześniejszych zaniedbań. Według planu zarządu, straty będą odczuwalne już na poziomie produkcji podstawowej. Nie zgadzamy się z planem zarządu i napiętnujemy tego typu zachowanie w gazecie związkowej – dodaje Zbrzyzny.

Tych obaw nie podziela Czy-

czerski. Jego zdaniem wylizania posła Zbrzyznego są bezpodstawne.

Na kondycję spółki wpływają trzy czynniki: ceny miedzi na giełdzie, relacja zlotówki do dolara oraz ilość wydobytej miedzi. Może się zdarzyć, że będzie trudna sytuacja, ale będzie to jedynie wynikiem spadku cen miedzi, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Wcześniej nie jesteśmy też w stanie określić, jaka będzie relacja zlotówki do dolara – tłumaczy Czyczerski.

Zdaniem przewodniczącego, katastrofy można uniknąć poprzez wpływ na wydobycie miedzi.

Wszystkim powinno zależeć na podwyżkach dla pracowników kopalni, gdyż w ten sposób zwiększy się ich wydajność. To z kolei wpłynie na wydobywanie i wynik spółki – dodaje Czyczerski.

Zarząd KGHM nie komentuje wyliczeń związkowców. Do tej pory skupiał się na negocjacjach w sprawie poziomu wzrostu wynagrodzeń w 2008 roku.

ubezpieczyciela o oszacowanie szkód. Obecnie zajmuje się tym specjalna komisja.

Skutkiem wichury było też powalenie szyldu reklamowego na parking hipermarketu Tesco, który upadając przygnoił auto. Samochód stał przez kilka dni na parkingu, a właściciel czekał na usunięcie szyldu.

W całym kraju Emma wyrządziła o wiele więcej szkód. Przeszło 2,5 tysiąca interwencji, dwie ofiary

śmiertelne, zerwane dachy, linie energetyczne i setki powalonych drzew – przez cały weekend strażacy mieli ręce pełne roboty. Tylko na Dolnym Śląsku odnotowano ponad 350 interwencji. Większość z nich dotyczyła powalonych drzew i uszkodzonych dachów. W akcjach ratowniczych zostało pięciu ratowników.

W niedzielę wieczorem wiatry zaczęły słabnąć. W poniedziałek maksymalna siła powiewu wynosiła około 20-30 km/godz.

Wkrótce w Lubinie powstanie nowa galeria handlowa

PKS-owska galeria

Do końca marca zostanie podpisana umowa na sprzedaż budynku dworca PKS. Wkrótce w jego miejscu powstanie galeria handlowa. Część budynku nadal będzie jednak spełniać funkcję dworca.

Mariola Samoticha

Warunkiem sprzedaży dworca i powstania galerii było zachowanie pomieszczeń i terenu niezbędnego do prawidłowego funkcjonowania dworca. Jak już pisaliśmy, wstępną umowę w tej sprawie podpisano w lipcu ubiegłego roku. Za otrzymaną zaliczkę wzbogacono tabor autobusowy o sześć dużych, mających ponad 100 miejsc i pięć małych, 43-osobowych, autobusów.

Pieniądze ze sprzedaży w całości przeznaczymy na zakup jedenastu autobusów – wyjaśnia Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS. Sprzedaż dworca przyczyni się do polepsze-

nia panujących na nim warunków.

Budynek zostanie całkowicie wyburzony. Zanim powstanie nowy, będziemy funkcjonować obok. Dzięki temu praca dworca nie zostanie zakłócona i pasażerowie nie odczuwają zmian – wyjaśnia Ziółkowski.

W nowo powstałym budynku zachowana zostanie kasa, poczekalnia dla podróżnych, dwie toalety oraz pomieszczenia dla dyspozytora i kierowcy. Obok przewidziano też pięć stanowisk dla autobusów. Na pozostałym terenie powstanie galeria handlowa.

Nie wiadomo jeszcze, jaki charakter będzie miała galeria, okaże się to w ciągu dwóch, trzech tygodni – dodaje prezes Ziółkowski.

Zmiany w składzie rady powiatu

Koronowski bez mandatu

Roman Koronowski nie jest już członkiem rady powiatu. Wojewódzki Sąd Administracyjny odrzucił jego odwołanie w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu. Miejsce Koronowskiego w radzie prawdopodobnie przypadnie Małgorzacie Życzkowskiej-Czesak.

Mariola Samoticha

Roman Koronowski sprawował funkcję radnego z ramienia Lubin 2006. Jednocześnie był też prezesem Przychodni Medycznej. Prawo zabrania jednak takim prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia samorządowego. Wobec tego wojewoda dolnośląski uznał, iż zachodzą przesłanki do wygaśnięcia mandatu określone w ustawie o samorządzie powiatowym. Koronowski odwołał się od decyzji wojewody, jednak sąd odrzucił skargę. W związku z tym, iż nie odwołał się od postanowienia – 15 lutego decyzja sądu uprawomocniła się.

Chciałbym podziękować wyborcom, dzięki którym mogłem sprawować funkcję radnego. Starałem się pracować na rzecz ludzi i godnie ich reprezentować. Podczas mojej kadencji udało się doprowadzić do restrykturyzacji szpitala i z tego się najbardziej cieszę. Prawo nie stoi po mojej stronie i muszę przyjąć decyzję sądu. Osobie, która zajmie moje miejsce, życzę, aby pracowało się jej



jak najlepiej i żeby mogła służyć ludziom – mówi Koronowski.

Były radny podkreśla jednak, iż nie zrezygnuje z działalności społecznej.

Znam problemy ludzi, którym nadal będę starał się pomóc. Ponadto pozostaję członkiem rady społecznej ZOZ – dodaje Koronowski.

Koronowski nie wziął udziału w ostatniej sesji rady powiatu. Jego miejsce w radzie ma zająć Małgorzata Życzkowska-Czesak, będąca kolejnym kandydatem z listy Lubin 2006.

Docierają do mnie informacje, że zajmę miejsce radnego Koronowskiego, jednak nie otrzymałam oficjalnego potwierdzenia z rady powiatu – mówi Życzkowska-Czesak.

kryminalki

Odpowie za jazdę pod

wpływem alkoholu

2,5 promila alkoholu w organizmie miał 50-letni kierowca volkswagena golfa zatrzymany 27 lutego do kontroli. Mężczyzna odpowie przed sądem w trybie dwudziestoczterogodzinny. Do zdarzenia doszło po godzinie 17 na Starym Lubinie.

Pełniący służbę policjanci z legnickiego oddziału prewencji zatrzymali do kontroli golfa, którego kierowca okazał się nietrzeźwy. Badanie na zawartość alkoholu wykazało 2,5 promila alkoholu w organizmie mężczyzny – wyjaśnia Elwira Zbońska, oficer prasowy lubińskiej policji.

Mężczyzna został zatrzymany. Po wytrzeźwieniu odpowie przed sądem w trybie dwudziestoczterogodzinny.

Zaatakowali młodszych kolegów dla telefonu komórkowego

Dwóch lubińskich nastolatków odpowie przed sądem rodzinnym i dla nieletnich za pobicie i kradzież telefonów komórkowych. Ich ofiarami byli młodzi koledzy. Do zdarzenia doszło 25 lutego na lubińskiej strzelnicy.

Dwóch sprawców w wieku 14 i 16 lat zaatakowało młodszych chłopców. Nastolatkowie zostali dotkliwie pobici, skradziono im także telefony komórkowe – wyjaśnia Elwira Zbońska, oficer prasowy lubińskiej policji.

Dzięki szybkiej reakcji pobitych nastolatków, którzy zawiadomili policję i opisali sprawców, młodzi przestępcy zostali zatrzymani przez policję.

Wszystkie patroli policji otrzymały informacje o wyglądzie sprawców. Policjanci, jadący za miejskim autobusem, zauważyli w nim chłopców pasujących do opisu. Na przystanku „pod kładką” chłopczy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy – dodaje Zbońska.

Sprawcy byli w posiadaniu skradzionych telefonów komórkowych, co potwierdziło podejrzenie. Nieletni przestępcy zostali przekazani pod opiekę rodziców. Za rozbój odpowiadają przed sądem rodzinnym i dla nieletnich.

Ofiarom rozbójki udzielono pomocy medycznej. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Potrącił dziecko i uciekł z miejsca wypadku

50-letni mężczyzna, mieszkaniec jednej z podlubińskich wiosek, odpowie przed sądem za potrącenie dziecka i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Sprawca wypadku prawdopodobnie był pod wpływem alkoholu.

Do zdarzenia doszło wieczorem, 24 lutego pomiędzy Krzeczynem Wielkim a Górzycą.

Otrzymałmy informację z lubińskiego pogotowia, że do szpitala przewieziono dziecko potrącone przez samochód. Jego kierowca zbiegł z miejsca wypadku – wyjaśnia Elwira Zbońska, oficer prasowy lubińskiej policji.

Dzięki współpracy okolicznych mieszkańców już po godzinie udało się ustalić, że auto należy do mieszkańca jednej z okolicznych wiosek. Policjanci natychmiast udali się na jego posesję, gdzie widoczne były ślady wprowadzania pojazdu do garażu. Mężczyzna nie otwierał jednak mieszkania.

Policjanci przeczekali noc i rano ponownie zapukali do drzwi mężczyzny. Tym razem skutecznie. Mężczyzna został zatrzymany, ponieważ na aucie widoczne były ślady wypadku. Mężczyzna miał w organizmie śladowe ilości alkoholu – dodaje Zbońska.

Potrącone dziecko przebywa w szpitalu. Ma złamaną nogę. Sprawca wypadku za swoje wykroczenie odpowie przed sądem.

Mariola Samoticha

Emma nie wyrządziła większych szkód w regionie

Wichura nad Lubinem

Kilkanaście interwencji strażackich, w tym głównie usuwanie połamanych drzew oraz zabezpieczanie uszkodzonych dachów to bilans weekendowych wichur. Orkan Emma obszedł się z naszym regionem wyjątkowo łagodnie.

Mariola Samoticha

Lubiński strażacy najczęściej wzywani byli do usuwania połamanych drzew blokujących drogi. Dwukrotnie konieczne było też zabezpieczenie zerwanej z dachów papy, która zwisając zagrażała przechodniom. Do takiego zdarzenia doszło w bloku na ulicy Gwarów oraz w Młodzieżowym Domu Kultury. MDK zgłosił się już do

ubezpieczyciela o oszacowanie szkód. Obecnie zajmuje się tym specjalna komisja.

Skutkiem wichury było też powalenie szyldu reklamowego na parking hipermarketu Tesco, który upadając przygnoił auto. Samochód stał przez kilka dni na parkingu, a właściciel czekał na usunięcie szyldu.

W całym kraju Emma wyrządziła o wiele więcej szkód. Przeszło 2,5 tysiąca interwencji, dwie ofiary

śmiertelne, zerwane dachy, linie energetyczne i setki powalonych drzew – przez cały weekend strażacy mieli ręce pełne roboty. Tylko na Dolnym Śląsku odnotowano ponad 350 interwencji. Większość z nich dotyczyła powalonych drzew i uszkodzonych dachów. W akcjach ratowniczych zostało pięciu ratowników.

W niedzielę wieczorem wiatry zaczęły słabnąć. W poniedziałek maksymalna siła powiewu wynosiła około 20-30 km/godz.



Auto przygniecione przez szyld reklamowy na parkingu Tesco

Górniki zapłaci za swój protest pod ziemią

Kopalnia wystawiła mu rachunek

Dariusz Kwiatkowski, górnik, który w lipcu przez tydzień protestował pod ziemią przeciwko decyzji akcjonariuszy KGHM przekazującej cały zysk miedziowej spółki z 2006 roku na dywidendę, będzie musiał zapłacić prawie 27 tys. zł. Sąd Rejonowy w Lubinie przyznał rację kopalni „Rudna” i nakazał Kwiatkowskiemu zwrócić koszty, jakie poniosła ona z powodu jego protestu.

Marta Czachórska

44-letni Kwiatkowski dwadzieścia kilka lat pracował pod ziemią jako górnik, dziś jest wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Dołowych w Zakładach Górniczych „Rudna”. 3 lipca zjechał pod ziemię i pozostał tam przez siedem dni. Przez ten czas nie jadł. W ten sposób w imieniu związkowców protestował przeciwko wypro-

wadzeniu z KGHM do kieszeni akcjonariuszy całego zysku z 2006 roku. Jak mówi, jego związek uznał, że to najlepszy sposób, aby zwrócić uwagę mediów i ministra skarbu na to, co się dzieje w spółce. Gdy Kwiatkowski odmówił dyrektorowi „Rudnej” zmiany miejsca protestu, ten przydzielił ratowników, którzy przez cały czas przy nim czuwali. Potem zakład wystawił związkowcowi rachunek za ich pracę, w sumie prawie 27 tys. zł, stwierdzając,

że podjął on strajk nielegalnie. Kwiatkowski odmówił zapłacenia rachunku, za co zakład podał go do sądu.

W piątek, 29 lutego, odbyła się ostatnia rozprawa w tej sprawie. Sąd wysłuchał zeznań Kwiatkowskiego i wydał wyrok. Uznał, że górnik nie działał w imieniu związkowców, ale reprezentował samego siebie. Protestując zaś pod ziemią naraził się na niebezpieczeństwo, obciążając tym samym dyrektora „Rudnej” do pod-



Górnicy towarzyszyli koledeczki z Zawodowego Pracowników Dołowych

Wystąpił list do premiera i prezydenta RP

Samorządowcy wobec kopalni

Politycy z rejonu Legnicy, Lubina i Polkowic podpisali wspólne stanowisko, będące jawnym protestem przeciwko budowie kopalni węgla brunatnego oraz elektrowni na terenie podlubińskich wsi. Pismo zostało skierowane do władz państwowych.

Mariola Samoticha

- Jesteśmy świadkami protestu i oburzenia zaniepokojonych mieszkańców. Obawiamy się też degradacji środowiska i skutków budowy kopalni dla gospodarki wodnej. Na tym terenie realizowanych jest też wiele inwestycji urbanistycznych, dlatego sprze-

Cel konferencji był jeden: zwrócić uwagę władz państwowych, że region nie zgadza się na budowę kopalni, ponieważ istnieją inne źródła pozyskiwania energii.

- Powinniśmy sięgać po inne rozwiązania umożliwiające pozyskiwanie energii, ponieważ dzisiejsza technologia daje takie możliwości. Inne kraje

- Mówimy o kopalni, która będzie budowana najnowocześniejszymi technologiami. Jest to kwestia przyjętej dokumentacji



Robert Raczynski, prezydent Lubina

ciwamy się budowie kopalni i apelujemy o precyzyjne informacje w tej sprawie - czytamy w piśmie.

Do zorganizowania konferencji skłoniły samorządowców przede wszystkim obawy mieszkańców.

- To był dla nas główny bodziec. Na co dzień wpływają na nas liczne pisma, podania i wnioski, w których ludzie pytają kto im zwróci pieniądze za ich ziemię i jakie to będą odczekań. Są to liczne zapytania, na które my aktualnie nie potrafimy odpowiedzieć, dlatego postanowiliśmy zorganizować to spotkanie - mówiła Irena Rogowska, wójt Gminy Lubin.

są bardzo mocno zaangażowane w pozyskiwanie energii z innych źródeł, w związku z tym o tym powinniśmy też rozmawiać nawet na forum międzynarodowym - dodaje Rogowska. Stanowisko mieszkańców podczas

- To musi się skończyć katastrofą ekologiczną, chyba że kapitał przeznaczony na budowę będzie tak duży, że spowoduje zabezpieczenia

spotkania przedstawił Marek Brojanowski, prezes Stowarzyszenia Wiejskiego Dialog. Rozwój. Ekologia. Jako reprezentant zaniepokojonych mieszkańców oczekiwał od samorządowców jasnego stanowiska w sprawie planów budowy kopalni i elektrowni na naszym terenie.

- Chcemy jasnych deklaracji. Był moment, że patrzono na nas z niedowierzaniem. Okazało się, że konkretne decyzje mogą zapaść w każdej chwili. Zebraliśmy już przeszło 2 tys. podpisów ludzi, którzy protestują. Niewykluczone, że dojdzie do niekontrolowanego wybuchu ze strony mieszkańców, zapowiadających bardziej radykalne formy protestów. Ostatnio zaczęły się do nas zgłaszać stowarzyszenia ekologiczne, a także antyglobaliści, którzy zapowiedzieli, że jeśli dojdzie do katastrofy ekologicznej i społecznej, to w 2012 roku zablokują cały Dolny Śląsk - tłumaczy Brojanowski.

Katastrofy ekologicznej obawia się także Piotr Cybulski, poseł PiS.

- Tak agresywna ingerencja w śro-



Piotr Cybulski, poseł PiS

dowisko musi się skończyć katastrofą ekologiczną, chyba że kapitał przeznaczony na budowę kopalni i elektrowni będzie tak duży, że spowoduje zabezpieczenia. Obecnie nie widać tego w żadnej z istniejących kopalni. Inaczej grozi nam powstanie leja depresyjnego, sięgającego nawet 50 kilometrów - mówi Cybulski.

Posel solidaryzuje się z mieszkańcami sprzeciwiającymi się kopalni, jednak podkreśla, że jest wiele przeciwwskazań, które mogą wykluczyć jej powstanie.

- Solidaryzuje się z mieszkańcami tych terenów. Myślę jednak, że do powstania kopalni jest jeszcze bardzo daleko, ponieważ Unia Europejska zabrała nam około 80 mln ton emisji dwutlenku węgla. W praktyce oznacza to, że ta kopalnia ma już jednego przeciwnika, czyli limity dwutlenku węgla. Najprawdopodobniej to złoża będzie kiedyś eksploatowane, ale ja osobiście uważam, że to jeszcze nie jest ten czas.

Efektom spotkania było pismo, które zostało wysłane do prezydenta RP, premiera oraz ministrów. Podpisali się pod nim niemal wszyscy samorządowcy, sprzeciwiający się powstaniu kopalni.

Nieco inne stanowisko w tej sprawie ma prezydent Lubina, Robert Raczynski, który w węglu brunatnym widzi szansę rozwoju regionu. Za 20-30 lat mogą skończyć się złoża węgla kamiennego i w obawie przed powsta-

- Powinniśmy sięgać po inne rozwiązania umożliwiające pozyskiwanie energii, dzisiejsza technologia daje takie możliwości



Irena Rogowska, wójt Gminy Lubin

niem biedaszybów tak jak w Wałbrzychu, Raczynski popiera budowę kopalni.

- Mówimy o kopalni, która będzie budowana najnowocześniejszymi technologiami. Jest to kwestia przyjętej dokumentacji. Mówimy też o kopalni hipotetycznej, ponieważ do końca nie wiemy, jaki będzie jej ostateczny kształt. Ważne jest, że kopal-

nia to bogactwo naszego regionu, przed którym nie powinniśmy uciekać. Kopalnie są źródłem naszego dochodu, dlatego nie powinniśmy się ich obawiać. Istotne jest w tym momencie zastosowanie technologii, które ochronią nas przed złym oddziaływaniem i nie pozwolą na dewastację środowiska - wyjaśnia prezydent Raczynski.



Samorządowcy debatowali nad przyszłością regionu

Uroczyste otwarcie wystawy „Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933”

„Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933”

– To bardzo smutny wycinek mojego życia, moja chrzestna umarła z głodu na Ukrainie, a dzisiaj przyszedł zobaczyć ekspozycję z koleżankami, należącymi jak ja do Związku Sybiraków. To jest dla mnie bardzo ważna wystawa – podkreśla Helena Sawicka.

Anna Michalska

W Galerii CK Muza otwarto ekspozycję zatytułowaną „Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933”. Wystawa składa się z 23 plasz pokazujących zbrodnie, jakie dopuścił się komunistyczny system stalinowski na ludność Ukrainy. Wystawę zorganizowaną przez IPN możemy oglądać w Lubinie dzięki staraniom Związku Sybiraków – oddział Legnica i Ośrodki Kultury Wzgórze Zamkowe, które postarały się udostępnić tę wstrząsającą ekspozycję mieszkańcom naszego miasta.

– Moim celem jest jak najczęstsze sprowadzanie tego rodzaju wystaw. „Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933” jest już trzecią, która pokazuje ten okres historii. Zgromadzenie materiałów na obecną wystawę zabralo nam ponad rok – podkreśla Witold Machoń, przewodniczący komisji historycznej przy Związku Sybiraków w Legnicy i jednocześnie prezes Koła Sybiraków w Chocianowie.

Obecnie Wielki Głód jest uznawany za zbrodnię ludobójstwa przez rządy i parlamenty 26 państw, w tym Polski. Ofiarami strasznego głodu padali także przedstawiciele innych narodów mieszkających na ówczesnej Ukrainie. Wśród nich było około 40–60 tys. Polaków. Na wernisażu w Galerii CK Muza obecni byli nasi rodacy, którzy przerażające oblicze komunizmu poznali na własnej skórze. Nie zabrakło także młodzieży, dla której wystawa jest prawdziwą lekcją historii.

– Interesuję się historią Ukrainy i



Helena Sawicka z Lubńskiego Koła Sybiraków

zbieram wszystkie materiały dotyczące tego kraju. Ale z tego okresu niestety żadnych książek ani zdjęć nie posiadam – stwierdza Lubomir Kochan, mieszkaniec Lubina. – Bardzo ważne jest to, aby nie zapomnieć o tragedii Wielkiego Głodu. Szkoda tylko, że nie przybyło więcej młodzieży. Z drugiej jednak strony wcale się temu nie dziwię, nie jest to bowiem historia łatwa i przyjemna.

Reżim komunistyczny, aby dokonać tej przerażającej zbrodni, zastosował konfiskatę żywności. Okazało się to bronią masowej zagłady. Według ocen badaczy, z powodu głodu na Ukrainie zmarło od 3,5 do 7 milionów osób, z których 1/3 stanowiły dzieci.

– Jak wróciłam z Syberii, miałam trzy i pół roku, byłam spuchnięta z głodu. Moim jedynym pożywieniem była własna krew – mówi Zofia Wyszomirska, mieszkanka Lubina. – Na Syberii straciłam ojca, a moja cała rodzina do tej pory ze łzami w oczach słucha moich opowieści. Dziś przyszedł na wystawę z wnukiem, który chętnie słucha o naszej tragedii. Młodym ludziom trudno uwierzyć w tę historię. Ale dzięki takim wystawom jak ta, mają okazję poznać, nieznane dotąd, archiwalne dokumenty dotyczące Wielkiego Głodu na Ukrainie.

Wystawa, dostępna będzie do 15 marca w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie.

XIV Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet Progressteron

Impreza tylko dla kobiet

W zeszłym roku Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet Progressteron debiutował w Lubinie. Zastanawiano się, czy sprawdzi się w naszym mieście, czy zainteresuje kobiety, na próbę zorganizowano więc tylko kilkanaście warsztatów i wykładów. Zainteresowanie było jednak spore. Festiwal przyciągnął tłumy lubinianek, które zadeklarowały, że chętnie jeszcze raz wezmą udział w takiej imprezie.

Marta Czachórska

W tym roku Centrum Kultury Muza ponownie włączyło się w organizację Progressteronu. Być może Lubin już na stałe znalazł się na liście miast, w których w kolejne weekendy marca i kwietnia kobiety spotykają się, aby rozmawiać, uczyć się, odpoczywać i inspirować.

– Jest to również taki specyficzny prezent dla pań na Dzień Kobiet, ponieważ u nas Progressteron odbywać się będzie w okolicach tego dnia, od 7 do 9 marca – mówi Małgorzata Broniecka z Centrum Kultury Muza. – Myślę, że każda z pań znajdzie tu coś dla siebie. Przygotowaliśmy o wiele więcej warsztatów niż w zeszłym roku.

Lubianianki rzeczywiście będą miały o wiele większy wybór niż w roku ubiegłym – przez trzy dni odbędzie się ponad 40 warsztatów, zajęć i wykładów. Podzielone one zostały na osiem kategorii: psychoedukacja, działanie, samoobrona, praca z ciałem, muzyka, plastyka, taniec i twórczość.

Oprócz tego zaplanowano wiele imprez towarzyszących. Kinomanki będą mogły spędzić noc z dziesiątą muzą – przygotowano dla nich noc z kinem na obcasach (8 marca), podczas której wyświetlone zostaną „PS Kocham cię”, „Karmel”, „Ostrożnie, pożądanie”.

W sobotę i w niedzielę, 8 i 9 marca, zaś w holu CK Muza rozstawione zostaną stoiska, na których będzie można m.in. kupić biżuterię, szale, ceramikę czy bieliznę damską. W weekend będzie można również za

darmo poradzić się makijażystki, jak najlepiej się malować. Specjalistki w tej dziedzinie będą również bezpłatnie wykonywać makijaż. Przyszłe mamy zainteresuje zapewne pokaz mody ciążowej (9 marca o godz. 15). W holu rozstawią swoje stoiska także dyplomowane wróżki: astrolog, tarocistka i doradca żywieniowy opierający się w swoich poradach o tarota, numerologię i karty klasyczne.

Wszystkie stoiska będą czynne od godziny 12 do 18.

Festiwalowi towarzyszyć również będzie wystawa prac plastycznych uczestniczek warsztatów artystycznych organizowanych przez Ośrodek Kultury Wzgórze Zamkowe w Lubinie (hol CK Muza, 1 piętro, wstęp wolny) „E-migrantki”.

Na warsztaty i zajęcia można się zapisać osobiście w Centrum Kultury Muza w pokoju 20 od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18 lub na stronie internetowej www.dojrzewalnia.pl.



Codziennie bezpłatnie profesjonalne badanie ciśnienia w placówce DB Kredyt.
Przy okazji możesz się dowiedzieć jaką mamy dla Ciebie **ofertę kredytową.**

Lubin Rynek 28 tel. 076/8404780

BIURO RACHUNKOWE "AWAL"
w Lubinie

Kompleksowe usługi księgowe dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą

tel. 0605 310 304

e-mail:awalbiuro@tlen.pl

Wiosenne sprzątanie kredytów**Sprawdź sam!**

- zamiast wielu rat - 1 niska rata
- kredyt konsolidacyjny
- już od 500 zł dochodu netto
- okres kredytowania do 84 miesięcy
- dodatkowe pieniądze na dowolny cel

SERWIS KREDYTOWY FIOLET S.A.
Lubin, ul. Piastowska 4/2
Tel. 076 844 11 82

**NOWE OSIEDLA W LUBINIE W ZABUDOWIE:**

JEDNORODZINNEJ FDM-1



WIELORODZINNEJ FDM-2


FDM
Sp. z o.o.

www.fdm-lubin.pl

tel. 76 72 12 900 lub 907

e-mail: fdm.biuro@fdm-lubin.pl**KREDYTY DLA CIEBIE****GOTÓWKOWE**

- już od 350 zł dochodu
- oprocentowanie już od 6,5%
- do 20 tys. na oświadczenie - emeryci, pracujący
- DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA
- kredyty pod zastaw AUTA
- na spłatę innych kredytów - konsolidacje do 100 tys.
- ZWŁASZCZA dla odrzuconych przez banki - NOWA REWELACYJNA OFERTA BEZ SPRAWDZANIA W BIK-u

HIPOTECZNE I MIESZKANIOWE

- zakup mieszkania, domu, działki
- budowę, dokończenie domu, remont
- pożyczki hipoteczne na dowolny cel

ZŁOŻ WNIOSEK 0698 163 363
TELEFONICZNIE 076 743 70 08

LUBIN, ul. Orła 44A (oś. Przylesie)
tel. 076 743 70 08

GŁOGÓW, ul. Grodzka 39/3 (I piętro)
tel. 076 833 57 72

PÓLKOWICE, ul. Moniuszki 22B
tel. 076 727 68 76



TIKKURILA

fińska jakość farb

Sklep Hobby Land firmy PLUS s.c. zaprasza do zakupu farb z mieszalnika firmy TIKKURILA oraz innych materiałów budowlanych.

Nawet najmniejszy zakup produktów Tikkurila będzie premiowany upominkiem. Przy zakupie produktów do „całego domu” zostanie udzielony rabat wysokości od 5% do 10%.



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

**Mieszalnia farb i tynków**

Lubin, ul. Orła 34b (Osiedle Przylesie), tel./fax 076 749 70 77

Lubin, ul. Tuwima 17b/róg Kamiennej (Osiedle Ustronie IV), tel./fax 076 749 77 47

Godziny otwarcia: od 9.00 do 18.00, w soboty od 9.00 do 14.00



Zapraszamy do dyskontu meblowego

MebleMarket
dyskont meblowy

NOWE KOLEKCJE
PRODUCENTÓW MEBLI



Najwięcej. najlepiej. najtaniej!

WYPRZEDAŻ! RABATY NAWET DO 60%

www.mebларz.pl

Lubin, ul. Towarowa 1 (Chocianowska 1), tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, email: meblarz@meblarz.pl

Dolny Śląsk bez marszałka

Andrzej Łoś odwołany

Sejmik nie wybrał nowego marszałka województwa. Po dziewięciu godzinach obrad udało się jedynie odwołać dotychczasowego marszałka Andrzeja Łośa oraz jego zarząd. Obrady zostały wstrzymane do 5 marca.

Mariola Samoticha

Zmiany w zarządzie województwa były inicjatywą Platformy Obywatelskiej. Trzy tygodnie temu zarząd regionalny oraz klub PO wycofali swoje poparcie dla marszałka, przez co na zeszlotygodniowej sesji Łoś podał się do dymisji. Jego miejsce miał zająć Marek Łapiński.

Plan Platformy nie powiódł się. Już przed rozpoczęciem obrad koalicja PO-PSL wiedziała, że nie ma większości koniecznej do odwołania marszałka, dlatego rozpoczęcie sesji przesunięto z 12 na 14. W końcu około godziny 15 Łoś wraz z całym zarządem został odwołany. Za głosowało 33 radnych, jeden wstrzymał się od głosu.

Druga część obrad miała w efekcie doprowadzić do powołania Łapińskiego na stanowisko marszałka. Mimo upływających godzin i kolejnych przerw, nie doszło do głosowania nad powołaniem nowego marszałka.

- Do głosowania nie doszło, ponieważ podczas obrad zajmowaliśmy się wieloma uchwałami merytorycznymi i ze względu na późne godziny podjęliśmy decyzję o przełożeniu głosowania na 5 marca - mówi Piotr Borys, radny sejmiku.

Inne zdanie na ten temat ma Eric Alira, kolejny z radnych Platformy.

- Są pewne problemy w płynności dialogów pomiędzy radnymi naszego klubu, dlatego nie doszło do głosowania. Wynikają one z róż-



nych przyczyn. Jestem jednak zdania, że nie ma problemów, których nie da się rozwiązać. Z tego względu z pewnością do środy ustalimy wspólne stanowisko i uda nam się powołać marszałka - wyjaśnia Alira.

Jak podaje „Gazeta Wyborcza” przez 12 godzin nie udało się przeprowadzić głosowania, bo Platforma wciąż nie miała większości we własnym klubie. Przeciw wyborowi Łapińskiego twardo obstawał dawny zarząd województwa: Andrzej

Łoś i Patryk Wild oraz radni: Ewa Rzewuska, Dariusz Stasiak i Eric Alira. W klubie PO było gorąco. Próby przekonania buntowników do zmiany zdania nie przyniosły efektów. Zdemotywany Jarosław Chłapowicz (szef klubu PO-PSL) postawił nawet ultimatum: albo głosujcie na Łapińskiego, albo wyzucamy was z klubu.

Głosy nie przyniosły skutku. Kolejne obrady sejmiku wyznaczono na 5 marca.

Podsumowanie dotychczasowej pracy systemu monitorującego miasto

Dwa lata miejskiego monitoringu

20 kamer rozmieszczonych w różnych punktach miasta monitoruje Lubin już od dwóch lat.

Dzięki sprawnemu działaniu systemu ujawniono już kilkaset wykroczeń.

W tym miesiącu mija druga rocznica zainstalowania w mieście monitoringu.

Mariola Samoticha

- W miejscach monitorowanych przestępczość i zakłócanie porządku spadły niemal do zera. To nasz wspólny sukces - mówi z dumą Robert Kotulski, komendant straży miejskiej. - Ponadto w tych częściach miasta zanikło też zanieczyszczanie terenu.

Dotychczasowa praca systemu zasługuje na uznanie.

- Udało nam się wyeliminować wiele wykroczeń trudnych do wykrycia przez patrol. Mieszkańcy, którzy myśleli, że nie są przez nikogo obserwowani, nie sprzątali po swoich zwierzętach. System okazał się pomocny i wykluczył wszelkie dyskusje, co do określenia sprawcy - mówi komendant.

Monitoring okazał się też pomocny w przypadku nagminnego nie stosowania się do przepisów ruchu drogowego czy w przypadku niszczenia mienia.

- Udało nam się uporać z nastolatkami, którzy teren Palacu Ślubów przystosowali sobie do jazdy na rolkach. Kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się przystosowany do tego park, jednak młodzież upodobała sobie schody właśnie przed Palacem Ślubów. Dodatkowo niszczone były też zieleń, która utrudniała jazdę. System monitoringu pomógł nam w namierzeniu nieletnich sprawców tego wandalizmu, wobec których zastosowano określone konsekwencje. Podobne



czynności zostały zastosowane wobec amatorów graffiti, którzy niszczyli mienie publiczne - tłumaczy Kotulski.

Działający od dwóch lat system pomógł też strażnikom miejskim podczas działań prewencyjnych.

- Otrzymywaliśmy informacje od Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej o nieustannym niszczeniu autobusów z biletami. Również w takich przypadkach sytuację pomógł rozwiązać monitoring i akty wandalizmu zostały wyeliminowane - dodaje komendant.

W miejscach objętych monitoringiem w znacznej mierze spadła też przestępczość.

- Monitoring wyeliminował kradzieże łatwych do zdemontowania akcesoriów samochodowych. W miejscach, gdzie zainstalowano kamery nie

dochodzi też do bójek. Przykładowo w 2006 roku odnotowaliśmy w jednym z takich miejsc 12 bójek, a rok później już żadnej. To w znacznej mierze potwierdza słusność systemu, a także zwiększa bezpieczeństwo mieszkańców. My jako strażnicy możemy z kolei zająć się patrolowaniem miejsc, które są mniej bezpieczne - wyjaśnia komendant Kotulski.

Sprawne działanie systemu ułatwia także pracę policji.

- W ciągu dwóch lat wykorzystywaliśmy zapis z jakiegoś obszaru ponad 50 razy, by w ten sposób usprawnić pracę policjantów. Na ogół zarejestrowany obraz umożliwiał odnalezienie poszukiwanego przestępcy czy zaginionej osoby. W sytuacji, gdy w krótkim czasie należy przejrzeć duży obszar miasta, system monitoringu jest niezbędny - tłumaczy komendant.

W założeniach systemu istnieje możliwość rozbudowy technicznej.

- 20 kamer to wiele. Ułatwiają one życie mieszkańcom, a służbom porządkowym pozwalają skierować prewencyjne patrole w miejsca najbardziej niebezpieczne. Jednak żeby system był jeszcze bardziej skuteczny, niezbędna jest jego rozbudowa.

Z opinii komendanta zgadzają się miejscy urzędnicy.

- Statystyki obrazują spadek wykroczeń w miejscach, w których jest zainstalowany monitoring. Oznacza to, że jest on skuteczny i jego rozbudowa jest zasadna - mówi Krzysztof Maj, rzecznik Urzędu Miejskiego.

UZZM nawiązała współpracę z Ukrainą

Wspólne oczekiwania

- Bardzo się cieszę, że mogliśmy tutaj przyjechać. Nasze uczelnie są podobne, jeżeli chodzi o rolę w regionie, a także odnośnie ilości studentów - zaznacza prof. Nina Żytnik, rektor Uczelni Wyższej Ekonomii i Zarządzania w Pawłogradzie. - Mamy zbliżone zadania do zrealizowania, zarówno w zakresie projektowania kadr dla rozwoju regionalnego oraz przy warunkach doskonalenia dydaktycznego - dodaje profesor.

Anna Michalska

Na Uczelni Zawodowej Zagłębia Miedziowego odbyło się spotkanie z gośćmi z Uczelni Wyższej Ekonomii i Zarządzania w Pawłogradzie. W ramach wizyty rektor ukraińskiej uczelni wygłosiła wykład dla studentów Uczelni Zawodowej Zagłębia Miedziowego w Lubinie pt. „Rola uczelni wyższej w rozwoju potencjału regionu”.

- Podstawą poznania są wspólne oczekiwania przyszłej pracy naukowej. Profesorowie przyjechali w tym celu do Polski - mówi Maria Fic, profesor Uczelni Zagłębia Miedziowego i jednocześnie Wydziału Ekonomii i Zarządzania Zakładu Mikroekonomii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Obie uczelnie nastawione są na współpracę. Studenci zamierzają się spotykać na konferencjach naukowych, dzięki temu będą wzajemnie się doskonalić.

- Nie znam tego języka, więc trudno będzie mi się porozumieć ze studentami, ale chętnie pojadę na wymianę - odpowiada Dawid, student lubińskiej uczelni.

Kanclerz Uczelni Zagłębia Miedziowego, Lucyna Rojewska, podkreśliła, że do spotkania doszło dzięki

ki pomocy prof. Marii Fic. Uczelnia z Ukrainy, podobnie jak lubińska jest placówką niepubliczną, która kształci na poziomie pierwszego stopnia. Celem spotkania przedstawiciele władz obydwu uczelni było nawiązanie partnerskiej współpracy.

- Chcielibyśmy nawiązać współpracę w zakresie wymiany doświad-

czeń. Zarówno tych naukowych, jak i dydaktycznych. Na razie prowadzone są rozmowy, więc trudno mówić teraz o konkretnych - mówi kanclerz UZZM.

Uczelnie wyraziły chęć partnerstwa w zakresie wymiany międzyuczelnianej zarówno wykładowców, jak i studentów.



Przedstawiciele uczelni z Ukrainy oraz lubińskiej UZZM

Podatek dla wszystkich będzie taki sam?

Rząd za podatkiem liniowym

Większość lokalnych polityków popiera pomysł rządu o wprowadzeniu podatku liniowego. Oznaczałoby to, że wszyscy podatnicy, niezależnie od zarobków, zwracaliby do budżetu państwa taką samą część w formie podatku.

Mariola Samoticha

- Na razie trudno jest określić, czy będzie to 19-procentowy podatek, czy w innym kształcie, gdyż w tej sprawie prowadzone są jeszcze rozmowy. Prawdopodobnie będzie to też nieco zmieniona forma podatku liniowego, ponieważ koalicja zabiega o wpisanie kilku ulg. Wtedy konieczna będzie też zmiana jego nazwy, jednak sama idea jest zdecydowanie słuszną - mówi Norbert Wojnarowski, poseł PO.

Omawiany od dawna

Zasadność wprowadzenia podatku liniowego jest omawiana już od dawna. Jego zwolennicy utrzymują, że jest bardziej sprawiedliwy od podatku progresywnego, gdyż każdy płaci taki sam procent swojego dochodu. Jednak przeciwnicy wskazują, że zabranie przez rząd takiej samej sumy pieniędzy jak w przypadku podatku progresywnego wymaga, aby mniejszy wkład finansowy bogatszej części społeczeństwa został zrównoważony przez większy wkład części biedniejszej.

- Zdecydowanie będę głosował przeciw wprowadzeniu podatku liniowego. Przede wszystkim z tego powodu, że nie jesteśmy jako państwo do niego przygotowani. Podatku liniowego nie mają nawet takie państwa europejskie, jak Niemcy, Francja czy Anglia, ponieważ powo-

duje on, że traci się solidaryzm społeczny. Ponadto uważam, iż fiskalizm, czyli poziom obciążeń, nie jest w Polsce wcale największy. W odniesieniu do innych krajów euro-

pejskich jesteśmy co najwyżej w drugiej połowie - mówi Ryszard Zbrzyzny, poseł LiD.

Najwyższa pora

Innego zdania jest Piotr Cybulski, poseł PiS.

- Już najwyższa pora, żeby w Polsce wprowadzony został podatek liniowy. Człowiek potrzebuje poprosować wszystkiego. Takie rozwiązanie ma być pomysłem rewolucyjnym i krokiem w dobrą stronę. Rząd Donalda Tuska jest rządem liberalnym i podatek liberalny ma nieco wyróżnić najbogatszych, ale przecież to oni napędzają koniunkturę państwa - wyjaśnia poseł. - Uważam, że wprowadzenie jednolitej stawki dla każdego będzie stanowiło dodatkowy bodziec rozwojowy, dając wyższy wzrost PKB, co z kolei da większe wpływy do budżetu. Ja osobiście popieram pomysł, ale tylko jeśli uwzględniony będzie pakiet zabezpieczeń społecznych. Ale ostatecznie głos należał będzie oczywiście do partnera koalicyjnego - dodaje.

Zarzuty przeciwko wprowadzeniu podatku liniowego odpiara też poseł Wojnarowski.

- Największe podatki płacą ludzie w pierwszej stawce. Obniżając tę wartość, grupa druga i trzecia zachowa więcej pieniędzy w portfelu. Ze szczególnym uwzględnieniem mówię tu o górnikach - obliczyliśmy, że mogą oni zaoszczędzić nawet 7 bądź 8 tys. zł. Prawdopodobnie za-

oszczędzone pieniądze zostaną wydane i wrócą do budżetu w formie podatku VAT. Z tego względu budżet państwa nie ucierpi na wprowadzeniu jednolitej stawki procentowej, a może nawet zwiększyć wzrost gospodarczy - tłumaczy poseł.

Zwolennicy i przeciwnicy

O podatku liniowym słyszymy już od wielu lat. Ma on równie dużo przeciwników, co zwolenników. Jednak to, czy zostanie wprowadzony i w jakiej formie, zależy od większości koalicyjnej.



- Odnoszę wrażenie, że pomysł nie spotka się z akceptacją posłów. Decydujący głos będzie tutaj należał do PS-u, ale na podstawie ich programu, mogę przypuszczać, że nie będzie przesłanek do głosowania „za”. Na takim rozwiązaniu skorzystają tylko bogaci, dlatego nie będziemy popierać takiej polityki państwa, a nawet będziemy głośno protestować - dodaje Zbrzyzny.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy podatek zostanie wprowadzony. Na razie mówi się o dwóch datach: 2010 albo 2011 roku.

Nie przenoście nam szkoły do Lubina – proszą uczniowie szkoły z Chróstnika

Przekształcenie czy likwidacja?

– Dla uczniów i ich rodziców jest to likwidacja szkoły i koniec, nieważne jak to państwo nazywacie – mówi Jerzy Szulewski, ojciec jednego z uczniów Zespołu Szkół w Chróstniku, który wraz z kilkudziesięcioma innymi osobami przyszedł na ostatnią sesję rady powiatu, aby zmanifestować swoje niezadowolenie z pomysłu przeniesienia szkoły z Chróstnika do Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie.

Marta Czachórska

Dyskusja nad koncepcją przekształcenia Zespołu Szkół w Chróstniku trwała prawie dwie godziny. Zarząd powiatu przedstawił swoje racje, stwierdzając, że dalsze utrzymanie tych placówek oświatowych osobno stało się nieopłacalne.

– Przekształcenie Zespołu Szkół w Chróstniku jest elementem szerszej koncepcji reorganizacji szkolnictwa zawodowego w powiecie lubińskim – tłumaczy Ryszard Kabat, przedstawiciel zarządu powiatu. – Analiza demograficzna wskazuje, że liczba kandydatów do szkoły w Chróstniku się zmniejsza. Prowadzenie placówek w dotychczasowej strukturze stało się nieopłacalne.

Z transparentem

Nauczyciele, uczniowie i ich rodzice podenerwowani próbowali wytłumaczyć, że nie chcą, aby ich szkołę przeniesiono do Lubina. Robili to zresztą od kilku tygodni, bowiem tyle trwały konsultacje społeczne, podczas których Ryszard Kabat i inni przedstawiciele powiatu spotykali się z nauczycielami i uczniami z obu szkół.

– Choć mówią, że to tylko przekształcenie szkoły, wszystko zmierza do tego, żeby ją zlikwidować – stwierdza Czesław Jaromin, ojciec jednego z uczniów Zespołu Szkół w Chróstniku. – Pan Kabat przedstawia nam aspekt ekonomiczny, mówi, że do każdego ucznia w Chróstniku trzeba dopłacać. Sprawdziłem i okazało się, że do każdego ucznia w Zespole Szkół nr 2 powiat dopłaca ponad 6 tys. zł, zaś do ucznia w Chróstniku ponad 4 tys., czy-

li o wiele mniej. Jaki jest więc sens psuć to, co jest?

Do protestu dorosłych przylączyli się także uczniowie. Młodzież ucząca się w Chróstniku przyszła na sesję z transparentem, na którym widniał napis: „Nie przenoście Chróstnika do Lubina”.

Jak w kołchozie

– Przyzwyczailiśmy się do naszej szkoły, czujemy się tam jak w rodzinie. W nowej szkole będziemy intruzami. Nikt nie pytał nas o zdanie – żala się. – W budynku Zespołu Szkół nr 2 zostaniemy stłoczeni jak w kołchozie.

Większość radnych pozostała jednak głucha na argumenty uczniów i nauczycieli – 11 radnych z koalicji

– Zarząd powiatu jest nieprzygotowany, natomiast w przypadku Zespołu Szkół w Chróstniku mówimy nie o przekształceniu, ale o likwidacji szkoły



Tymoteusz Myrda,
radny Lubin 2006

PiS-PO-SLD głosowało za przyjęciem uchwały w sprawie zamiaru przekształcenia Zespołu Szkół w Chróstniku, przeciwko było 10 radnych, niezrzeszeni oraz z klubu Lubin 2006.

Za głosował między innymi Krzysztof Szczepaniak, jeden z mieszkańców gminy wiejskiej Lubin

i jednocześnie pracownik Urzędu Gminy Lubin.

– Uczniów w szkole w Chróstniku jest coraz mniej. Jej dyrektor miał zaproponować, coś co mogłoby funkcjonować w jego szkole, ale tego nie zrobił. Aby same przenosiny nie sprawiły problemu, trzeba właściwie zagospodarować budynek szko-



Radni głosujący za przeniesieniem szkoły

ły na potrzeby gminy – wyjaśnia Szczepaniak. – Mieszkańcy gminy boją się, że w tym miejscu zostanie pustostan. Wspólnie powinniśmy omówić, co dalej będzie z tym budynkiem, aby nie pozostał sam sobie i nie niszczał.

Nie rozmawiali

Niezadowolenia z wyniku głosowania nie kryli radni z Lubin 2006.

– Zarząd powiatu nie jest przygotowany na zmiany w oświacie, a ich

Uchwała podjęta na sesji rozpoczyna proces przeniesienia szkoły. Jednak, aby do niego doszło, powiat musi uzyskać zgodę kuratora oświaty. Bez niej szkoła pozostanie tam, gdzie jest. Nauczyciele i uczniowie obawiają się jednak, że ich los jest już przesądzony.

– Dobry obyczaj nakazuje, aby przed wejściem do jakiegoś domu zapytać, właściciela o zgodę. Z nami nikt nie rozmawiał, nie negocjował – mówi ze smutkiem Jolanta Zie-

– Przekształcenie Zespołu Szkół w Chróstniku jest elementem szerszej koncepcji reorganizacji szkolnictwa zawodowego w powiecie lubińskim



Ryszard Kabat,
przedstawiciel zarządu powiatu

koncepcja jest dopiero opracowywana. W przypadku Zespołu Szkół w Chróstniku mówimy zaś nie o przekształceniu, ale o likwidacji szkoły – argumentuje Tymoteusz Myrda z klubu Lubin 2006.

mieńczuk, ucząca w Zespole Szkół nr 2 historii i języka polskiego. – Uczniowie są zaniepokojeni, pytają nas na lekcjach, co teraz się z nimi stanie. Nie wiemy, co mamy im odpowiedzieć...

Były dyrektor II LO oczyszczony z zarzutów

Proces Dudka zakończony

Bogdan Dudek, były dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego, wygrał ciągnący się niemal od roku proces sądowy. Po dziewięciu rozprawach pedagog został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i otrzyma zadośćuczynienie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. – W ten sposób częściowo oczyściłem swoje dobre imię – mówił po rozprawie Bogdan Dudek.

Mariola Samoticha

6 kwietnia ubiegłego roku dyrektor został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Jako argumentację podano, że starosta powiatu utracił zaufanie do dyrektora tej placówki.

Ponadto ówczesnemu dyrektorowi zarzucano niezastosowanie się do decyzji kuratora oświaty o ponowne wpisanie na listę uczniów Michała Siwca, skreślonego wcześniej za rozprowadzanie narkotyków. Pod adresem Dudka pojawiły się też zarzuty nauczycieli placówki oraz starosty Małgorzaty Drygas-Majki o mobbing w stosunku do podwładnych oraz niewłaściwe prowadzoną gospodarkę finansową szkoły.

Sąd oddalił zarzuty i potwierdził niezgodne z prawem odwołanie Bogdana Dudka z funkcji dyrektora szkoły.

– Sąd uznał, że strona pozwana naruszyła przepisy ustawy o systemie oświaty, wskazując nieuzasadnione przyczyny odwołania dyrektora – stwierdziła w uzasadnieniu wyroku sędzia Agata Mularska-Karamon.

Skreślenie z listy uczniów Michała Siwca zostało przez sąd uznane za zasadne.

– Zarówno uczeń, jak i jego matka w rozmowie z dyrektorem szkoły przyznali, że uczeń rozprowadzał narkotyki, dlatego w ocenie sądu jest to sytuacja na tyle poważna, że dyrektor miał uzasadnione powody, żeby podjąć stosowne kroki wychowawcze. W ocenie sądu dyrektora nie można zarzucić podejmowania działań nieprzemysłanych i pochopnych – dodała sędzia Mularska-Karamon.

Sąd oddalił też zarzuty szkodliwych działań w stosunku do innych nauczycieli, argumentując, że pedagogi jako podwładni powinni podporządkowywać się poleceniom dyrektora. Ponadto decyzja sądu określiła wszelkie zarzuty dotyczące mobbingu jako niezasadne.

Postępowanie sądowe nie wykazało też rażących naruszeń w kwestii prowadzenia gospodarki finansowej szkoły, które mogłyby stanowić o odwołaniu Dudka.

Były dyrektor w lakoniczny sposób odniósł się do złożenia przez starostę nieprawdziwych zeznań.

– Od oceniania pracy starosty, jak i kuratora są określone gremia. Sądzę, że uzasadnienie wyroku podanego przez sąd najlepiej oddaje okoliczności, w których doszło do odwołania mnie ze stanowiska dyrektora.

W świat poszła informacja, że dyrektor łamał prawo i dopuszczał się rażących zaniedbań. Rzeczywistość okazuje się zupełnie inna. Ten wyrok pokazuje, że argumentacja przedstawiona przez starostę i kuratora jest niezgodna ze stanem rzeczywistym – mówił Dudek.

Krótko na ten temat wypowiada się też Krzysztof Olszowski, rzecznika starostwa.

– Byłoby nietaktem komentowanie wyroku sądowego. Oczekujemy teraz na uzasadnienie wyroku, z którym musimy się zapoznać. Dopiero wówczas podejmiemy decyzję, czy skorzystamy z przysługującego nam prawa do odwołania – tłumaczy Olszowski.

Wyrok sądu umożliwia Dudkowi ponowne objęcie funkcji dyrektora liceum. Dyrektor mówi jednak otwarcie, że nie chce już piastować tej funkcji.

– Moja misja jako dyrektora szkoły uległa definitywnemu zakończeniu 6 kwietnia zeszłego roku, natomiast funkcjonowanie w charakterze nauczyciela geografii to sprawa otwarta – dodaje Bogdan Dudek.

Wyrok sądu jest prawomocny, przysługuje od niego apelacja w terminie siedmiu dni od zakończenia rozprawy.



Bogdan Dudek składa zeznania na sali rozpraw

Zmagania licealistów w konkursie fizycznym

Najzdolniejsi fizycy nagrodzeni

Uczniowie siedmiu lubińskich szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali w VI Powiatowym Konkursie Fizycznym. Konkurs odbył się 27 lutego w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących.



Mariola Samoticha

W zmaganiach konkursowych wzięły udział następujące placówki oświatowe: I Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, II Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, Liceum Salezjańskie w Lubinie, Zespół Szkół nr 1 w Lubinie, Zespół Szkół nr 2 w Lubinie, Zespół Szkół w Polkowicach i Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubinie.

– Konkurs miał na celu przysposobienie uczniów do egzaminu ma-

turalnego. Uczniowie, mimo różnego wieku, rozwiązywali ten sam zestaw zadań. Byli jednak oceniani według swojej grupy wiekowej – mówi Arkadiusz Kozłowski, jeden z organizatorów konkursu.

Licealiści mieli półtorej godziny na rozwiązanie zadań konkursowych. Nagrodami były książki i inne pomoce naukowe.

Organizatorem konkursu było Powiatowe Centrum Edukacji. Przy organizacji pomagali również Arkadiusz Kozłowski i Paweł Ujazdowski.

Nowe pracownie fotografii cyfrowej i analogowej

Z aparatem w rękę

W Młodzieżowym Domu Kultury otwarto nowe skrzydło. Więcej miejsca to dodatkowe pracownie i zajęcia. Młodzież może od tej pory korzystać z dobrze wyposażonych pracowni fotografii analogowej i fotografii cyfrowej.

Marta Czachórska

– W nowo otwartym skrzydle znajduje się atelier fotografii cyfrowej z pracownią komputerową, w której można dokonać obróbki zdjęć, oraz pracownia fotografii analogowej z dobrze wyposażoną ciemnią – wyjaśnia Marek Danysz z Młodzieżowego Domu Kultury w Lubinie. – Można przyjść z własnym aparatem, ale jeśli ktoś nie ma, może skorzystać z tych znajdujących się w MDK-u. Posiadamy dwa aparaty cyfrowe i dwa analogowe.

Zajęcia są bezpłatne i odbywają się w każdy piątek od godz. 15 do 18 oraz w soboty o godz. 10.

– Można przyjść w piątek na zajęcia lub zapisać się telefonicznie. Zajęcia są bezpłatne, a liczba miejsc ograniczona – dodaje Marek Danysz.

Dodatkowo co jakiś czas będą organizowane wyjazdy w plener. Najbliższy zaplanowano na 15 marca do Raszówki. Chętni mogą się zapisywać w sekretariacie MDK-u, ul. Komisji Edukacji Narodowej 6a, lub pod numerem telefonu (076) 847 86 64.

– Po zeszłorocznej Diaporamie okazało się, że pomysł stworzenia zajęć fotograficznych chwycił. Teraz odbywały się jednocześnie festiwal fotografii i Diaporama, a osób zainteresowanych było bardzo dużo – podsumowuje Marek Danysz.



Zajęcia fotograficzne w Młodzieżowym Domu Kultury

Najlepsze dolnośląskie kluby sportowe nagrodzone

Lubinianie wśród najlepszych

25 lutego uhonorowane zostały najlepsze dolnośląskie kluby sportowe oraz gminy, które w roku 2007 osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży. Nagrodzono 66 klubów z całego Dolnego Śląska. Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne. W sumie rozdysponowano 547 tys. zł. Wśród nagrodzonych znalazły się również kluby z Lubina.

Marta Czachórska

Najlepsze dolnośląskie kluby wybrane zostały na podstawie rankingu opracowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Najwyżej oceniony w Lubinie i powiecie lubińskim został MKS Cuprum Lubin. Doceniono go za sekcje wrotkarstwa i łyżwiarstwa szybkiego.

– W zeszłym roku nasz klub również został wybrany najlepszym w powiecie i w mieście – mówi Marian Węgrzynowski, prezes MKS Cuprum Lubin. – Bardzo nas cieszy, że nasze starania są doceniane.

Klub dostał w nagrodę 17 tys. zł. – Nasze potrzeby finansowe są bardzo duże, ale liczy się każda dodatkowa złotówka – wyznaje Węgrzynowski.

Wśród najlepszych klubów znalazły się także: MKS Zagłębie Lubin, które docenione zostało za piłkę ręczną kobiet oraz piłkę ręczną mężczyzn (11 tys. zł), Zagłębie Lubin SSA, za piłkę nożną mężczyzn (7 tys. zł), oraz MLKS Sokół Lubin, za lekką atletykę (2 tys. zł).

– Lubieńskie kluby zebrały dużo punktów, dzięki czemu w klasyfikacji dolnośląskich gmin Lubin uplasował się na trzecim miejscu – dodaje Marian Węgrzynowski.

Nagrody najlepszym dolnośląskim klubom wręczono na uroczystej gali, na której obecny był m.in. wicepremier Grzegorz Schetyna.

Podczas gali wyróżniono także wybitnych sportowców, trenerów oraz działaczy sportowych z województwa dolnośląskiego. Krzyże Zasługi otrzymali Jerzy Binkowski, Dariusz Zelig i Dariusz Kowalczyk, a odznaczenia za zasługi dla sportu zostali: Grażyna Małczuk, Marek Przeorski, Eugeniusz Sroka, Arkadiusz Rzepka i Wojciech Lara.



Tor dla łyżwiarstwa szybkiego w Lubinie

Po raz dziesiąty teatromani z Dolnego Śląska spotykają się na Polkowickich Dniach Teatru

Dolnośląskie święto teatru

Uroczyste otwarcie imprezy odbyło się 2 marca spektaklem „Wesele” akt I, Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii Janusza Gajosa. Dolnośląskie święto teatru co roku ma honorowego patrona. Do tej byli nim Jerzy Stuhr i Krystyna Janda. Tym razem artystyczne kierownictwo również objął znany aktor, Janusz Gajos.

Anna Michalska

– Bardzo dziękuję za propozycję objęcia honorowym patronatem dziesiątej edycji Polkowickich Dni Teatru i naturalnie z poczuciem wyróżnienia przyjmuję na siebie ten obowiązek – podkreślił Janusz Gajos. – Patronowanie przedsięwzięciu, które świadczy o potrzebie realizowania jednej z najwspanialszych umów między ludźmi, o potrzebie wymiany myśli, uczuć i emocji w najróżniejszych formach teatru, uważam za odświętne uczestnictwo w zdarzeniu niezwykle – wyjaśnił Gajos. – Jako swój patronacki wkład w to święto, pozwoliłem sobie zaproponować spotkanie z grupą studentów II roku

Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi. Cztery lata temu zacząłem pracę na tym wydziale i odkryłem w sobie nową potrzebę. Potrzebę przekazywania swoich doświadczeń młodym ludziom, którzy za chwilę będą moimi partnerami w pracy, a w przyszłości samodzielnie tworzyć będą to, czego istnienie dziś świętujemy – teatr – puentuje Janusz Gajos.

W Polkowicach nie ma stałej sceny teatralnej, spektakle grane są na auli w Zespole Szkół im. Narodów Zjednoczonych Europy przy ulicy Skalników 6. Miłośnicy sztuki choć nie zastaną w Polkowicach teatralnego budynku, ale i tak godne polecenia są jubileuszowe dni teatru. Na scenie mamy okazję podziwiać plejadę gwiazd: Annę Seniuk, Katarzynę Fi-



Janusz Gajos, honorowy patron X Polkowickich Dni Teatru, i student PWSFTviT im. Schillera w Łodzi

gure, Ewę Kasprzyk czy Mirosława Bakę.

1 marca ruszyło jubileuszowe święto teatru w Polkowicach, które potrwa aż do 26 kwietnia. Przez dwa miesiące zobaczymy przedstawienia niemal z całej Polski. Dolnośląska publiczność będzie miała okazję zobaczyć wiele intrygujących i głośnych widowisk, m.in. monodramy Ewy Kasprzyk „Patty Diphusa” wg Almody, Katarzyny Figury „Badania terenowe nad seksem ukraińskim”, Bronisława Wrocławskiego „Seks, prochy i rock & roll”, Justyny Siemczyłło „Mój Dzikus” oraz spektakle „Wrota” Leszka Mądziaka, autora plakatów tego festiwalu i animatora Sceny Plastycznej KUL, „All Inclusive” gdańskiego Teatru Wybrzeże, „Kra-

inę Klamczuchów” w reż. Macieja Wojtyłki Teatru im. Słowackiego w Krakowie, adaptację „Zwału” Sławomira Shutego Teatru Polskiego z Poznania i nagradzany na wielu festiwalach „Ferdynand” Gombrowicza Teatru Provisorium i Kompanii Teatr z Lublina. Na zakończenie zobaczymy wrocławski Teatr Polski i jego adaptację „Prezydentki” Wernera Schwaba w reż. Krystiana Lupy.

Organizatorem X Polkowickich Dni Teatru jest Polkowickie Centrum Animacji. Podczas dolnośląskiego święta teatru widzowie mają okazję obejrzeć m.in. wystawę fotografii Janusza Gajosa i ekspozycję prac Leszka Mądziaka. Zaplanowano również konkursy teatralne i przegląd teatrów szkolnych i przedszkolnych.

59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
(076) 842-70-92

Pizza na telefon!

Najtańsza w mieście, na przepysznych cięściach!

POMPEA

www.PizzeriaPompea.pl

invidia
www.invidia.pl

projektowanie graficzne
systemy informatyczne
tworzenie reklam
portale internetowe
sklepy internetowe
serwis komputerowy
desktop publishing (dtp)

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37

CO ROBISZ WIECZOREM?

UŁOŻ po godzinach

www.pogodzinach.lubin.pl

MIEJSCE na Twoją REKLAMĘ

Zadzwoń nim ktoś Cię ubiegnie!

076 841 23 33



Centrum Kultury „Muza” w Lubinie proponuje:

59 – 300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1, rezerwacja biletów: 076 746 22 66, sekretariat: 076 746 22 55, www.ckmuza.pl

Habakuk i Unite Tribe z Irlandii oraz Renata Przemys

W rytmie reggae

Z okazji wydania nowej płyty zatytułowanej „Family Front” zespół Habakuk rusza w promocyjną trasę koncertową. Jest to pierwsza trasa po ośmioletniej już Live4Life 2006. Trasa ma również wymiar urodzinowy – zespół w tym roku osiąga pełnoletność, czyli 18 lat działalności.

Beata Kurpińska

Całość obejmie 19 koncertów w całej Polsce. Do niektórych miast z zespołem zawitają goście tacy, jak Muniak Staszczuk, Mamadou Diouf, Junior Stress czy Renata Przemys, która pojawi się w Lubinie. Aktualnie Habakuk gra w składzie: Wojtek „Broda” Turbiarz (wokół, gitara), Wojtek Cyndek (gitara basowa), Krzysztof Niedźwiecki (gitara), Jaromir Puszek (perkusja), Marek Makles (instrumenty klawiszowe) i Piotr „Jackson” Wolski (instrumenty perkusyjne).

Ubiegłoroczne dokonania Habakuka to trasa koncertowa na Wyspach (Londyn, Edynburgh, Glasgow, Cork, Dublin, Galway, Belfast), gdzie jako pierwszy polski zespół reggae Habakuk zagrał tak dużą trasę, a 23 czerwca jako pierwszy polski zespół zagrał na znanym festiwalu Glastonbury w Anglii.

W marcu 2007 ukazał się także album zespołu zatytułowany „A Ty Siej”, będący hołdem złożonym Jackowi Kaczmarskiemu – grupa nagrała piosenki barda w wersjach reggae. „Mury”, „Arka Noego”, „Krajobraz po uczucie”, „Źródło” czy inne sztafardowe utwory słynnego śpiewającego poety nabrały nowego wyrazu doskonale wpisując się w stylistykę reggae.

Zespół Unite Tribe, który tego samego wieczoru zagra na scenie Klubu „Pod Muzami”, to siedmiu muzy-

ków mieszkających w północnym Dublinie. Swoją muzykę określają mianem „new wave reggae”. Na swoim koncercie mają już debiutancki krążek zatytułowany „Enlocari” i ważne koncerty (supportowanie Israel Vibration oraz The Black Seeds, a także udział w festiwalu kultur w Dun Laoghaire).

Kto chce się przekonać, jak na żywo

zabrzmi reggae w wykonaniu polskiego i irlandzkiego zespołu, a na dokładkę na scenie pojawi się Renata Przemys – znana piosenkarka, kompozytorka i autorka tekstów, powinien 26 marca przyjść do Klubu „Pod Muzami”. Bilety w cenie 20 zł (w dniu koncertu 25 zł) są do nabycia w kasie CK „Muza”.



Spotkania z Ludźmi Gór

Odkryć Etiopię

W grudniu 2006 roku do Etiopii wyruszyła ekspedycja, której celem było wytyczenie nowych dróg skalowych w tym kraju. Jeden z członków tej wyprawy, Adam Borysiewicz, podczas prelekcji zatytułowanej „Czy można jeszcze coś odkryć?”, która odbędzie się w CK „Muza” w ramach cyklu Spotkania z Ludźmi Gór, opowie o tym egzotycznym kraju, pełnym niespodzianek i nieprzewidywanych sytuacji.

Członkowie wyprawy zamierzali wspinać się na północ Etiopii, w rejonie gór Tigray. Jest to miejsce całkiem dziewicze, praktycznie niezbadane. Aby tam dotrzeć, trzeba poświęcić co najmniej trzy dni jazdy samochodem (600 km). Na miejscu członkowie wyprawy napotkali wiele trudności, m.in. złokalizowanie właściwego miejsca eksploracji, o którym nawet tubylcy, mocno zdziwieni ich zamiarami, nic nie wiedzieli. Były też ciekawe spotkania z mieszkańcami okolicznych wiosek, dla których nawet pusta butelka czy kawa-

lek sznurka są wartościowe, dlatego worek ze śmieciami podróżników był codziennie rezerwowany. Miała miejsce również niebezpieczna nocna przygoda, kiedy po sportowych wyczynach w górach Tigray członkowie wyprawy postanowili odwiedzić Laliebele, wpisaną na światową listę Unesco miejscowość z wykutymi wewnątrz wzgórz kościołami. Co się stało? O tym z pewnością usłyszycie, którzy 12 marca o godz. 18.00 pojawią się w Klubie „Pod Muzami”. Przekonają się oni również o tym, że odpowiedź na pytanie zawarte w tytule prelekcji brzmi: „Można”.

Beata Kurpińska



Dzień św. Patryka w Klubie „Pod Muzami”

Wieczór z muzyką celtycką

Dzień św. Patryka to prawdopodobnie jedyne irlandzkie święto narodowe obchodzone poza krajem pochodzenia. 17 marca, w święto patrona Irlandii, w wielu krajach odbywają się parady, pokazy irlandzkiego tańca i muzyki, nosi się zielone ubrania (jest to kolor kojarzony z Irlandią – „zieloną wyspą”), podawane jest zielone piwo, a górnicy górnicy nawet farbiują się zielono na zielono.

Święty Patryk nie pochodził z Irlandii, należy jednak do najwybitniejszych jej przedstawicieli – wyspa zawdzięcza mu chrześcijaństwo i nową kulturę. Patrykowi zawdzięcza Irlandia również swój symbol: koniczynę, której święty używał, aby odpowiadać na wątpliwość jak możliwy jest jeden Bóg w trzech osobach.

W dniu irlandzkiego święta narodowego CK „Muza” zaprasza na wieczór z zespołem Banshee grającym muzykę celtycką. Nazwa zespołu pochodzi od postaci występującej

w mitologii irlandzkiej. Banshee to zjawia w kobiecej postaci. Większość zna ją jako zwiastuna rychłej śmierci kogoś z okolic, w których rozległ się jej krzyk. Jest jednak i inna legenda – o Banshee krzyczącej u progu wielkiego wydarzenia, które może zmienić bieg historii, zapowiadając koniec starego porządku i początek nowego. Członkowie zespołu uważają, że ich „muzyczny krzyk” będzie oznaczał to drugie.

W zespole gra szóstka muzyków: Ania Woźnica (skrzypce), Łukasz Bajorski (gitara, djembe, harmonijka ustna), Piotr Bielecki (wokół, gitara), Przemek Galek (whistle, bodhran), Miłosz Pawski (gitara basowa) i Błażej Zadworny (dudy, klawisze, bodhran, łyżki). Muzycy często łączą folk z innymi gatunkami, wtrącając także polskie akcenty.

Bilety w cenie 12 zł (w dniu koncertu 15 zł) można nabyć w kasie „Muzy”.

Beata Kurpińska

Kalendarium imprez

6 marca > godz. 20.00
Jazz nad Odrą – Kroke
Klub „Pod Muzami”, bilety

7, 8, 9 marca

Progressteron, czyli Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet
W programie ok. 40 spotkań warsztatowych oraz imprezy towarzyszące (współorganizacja z ogólnopolską edycją – z Dojrzwalnią Róż) sale CK „Muza”, szczegóły na www.ckmuza.pl i www.dojrzwalnia.pl

8 marca

UWAGA! Koncert zespołu Strachy Na Lachy z 8 marca przeniesiony na 12 kwietnia.

9 marca > godz. 18.00

Koncert Upside Down (support Radio Bagdad i Alchemi)
Ave Cezar, bilety 10 zł (w dniu koncertu 12 zł)

12 marca > godz. 18.00

Spotkania z Ludźmi Gór
„Czy można jeszcze coś odkryć?” – Adam Borysiewicz
organizator: Klub Górski „Problem”
Klub „Pod Muzami”, wstęp wolny

13 marca > godz. 18.00

„Spróbujmy jeszcze raz” – spektakl komediowy w wykonaniu Joanny Żółkowskiej i Cezarego Żaka
duża sala, bilety 40 zł

15 marca > godz. 9.00

XI Wesołe Dyktando
organizator: Miejska Biblioteka Publiczna w Lubinie Oddział dla Dzieci
sala kameralna

15 marca > godz. 12.00

Koncert Dziecięcego Zespołu Piosenki i Tańca Gwarkowie
duża sala, bilety 5 zł

Dzień Kobiet w CK „Muza”

7, 8, 9 marca Progressteron, czyli Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet
W programie ok. 40 spotkań warsztatowych oraz imprezy towarzyszące – rezerwacja miejsc: sale CK „Muza”, szczegóły na www.ckmuza.pl i www.dojrzwalnia.pl
UWAGA! Koncert zespołu Strachy Na Lachy z 8 marca przeniesiony na 12 kwietnia.



Tydzień w Kinie „Muza”

59 – 300 Lubin, ul. Armii Krajowej 1, rezerwacja biletów: 076 746 22 66, sekretariat: 076 746 22 55, www.ckmuza.pl

> 7.03 PIĄTEK

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK

> 8.03 SOBOTA

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK
22.30 > MOC ZFIUMIENIA – KINONIA OBACZĄ > /15/30, DS
(P.S. KOCHAM CIĘ, KARAMEL, OSTRÓŻNIE, POZAPAMIEĆ)

> 9.03 NIEDZIELA

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK

> 10.03 PONIEDZIAŁEK

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK

16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK

> 11.03 WTOREK

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00 > DNF – FEFINE OD POZYTAMUJESZCIE... > NOR/15/14 i 16, SK
21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK

> 12.03 ŚRODA

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00, 19.15 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS
17.30, 20.45 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 21.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK

> 13.03 CZWARTEK

16.00, 19.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
18.00 > MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ > POL/15/14 i 16, SK
20.00 > STEP UP 2 > USA/12/14 i 16, SK
20.30 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, DS

> 14.03 PIĄTEK

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00 > SNEELEY TROD – DEMONICZNY GOURBODA FLEET STREET > USA/15/14 i 16, DS
18.00, 20.00 > 10000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.30 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, SK

> 15.03 SOBOTA

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00 > SNEELEY TROD – DEMONICZNY GOURBODA FLEET STREET > USA/15/14 i 16, DS
18.00, 20.00 > 10000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.30 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, SK

> 16.03 NIEDZIELA

15.30, 17.15 > KRONIN SPIDERWICK > USA/15/14 i 16, SK
16.00 > SNEELEY TROD – DEMONICZNY GOURBODA FLEET STREET > USA/15/14 i 16, DS
18.00, 20.00 > 10000 BC > USA/12/14 i 16, DS
19.00, 20.30 > JOHN RAMBO > USA/15/14 i 16, SK



10.000 BC

Akcja filmu toczy się w czasach ludzi pierwotnych, czasach nieposkromionych zwierząt, gdy ziemię przemierzały potężne mamuty; czasach, w których rodziły się idee i wierzenia, które potem kształtowały całą ludzkość. 10.000 BC opowiada o młodym myśliwym, który, próbując przeprowadzić wojowników przez bezkresną pustynię, musi stawić czoła tygrysom szablozębnym oraz innym prehistorycznym drapieżnikom. Jednocześnie odkrywa zaginioną cywilizację i spieszy na ratunek swej ukochanej, którą chce posiąść pewien nikczemny watażka.

Reż. Roland Emmerich. Wyst. Nathanael Baring, Camilla Belle, USA 110 min, od lat 15

“Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego” Sp. z o.o w Lubinie

ogłasza przetarg na zadania pn:

1. BUDOWA ZESPOŁU MIESZKALNO-USŁUGOWEGO
W LUBINIE PRZY UL. KS. K. ST. WYSZYŃSKIEGO
BUDYNEK NR 3 i NR 4.

oraz

2. BUDOWA BUDYNKU MIESZKALNEGO
WIELORODZINNEGO NA OSIEDLU ZALESIE W LUBINIE
BUDYNEK NR 6.

Szczegóły na stronie internetowej
www.rtbs-lubin.pl

Zapraszamy!



Czy nauczyciele przystąpią do strajku?

Żądają podwyżki

Związek Nauczycielstwa Polskiego zapowiadał, że 3 marca, jeśli nie uda się osiągnąć porozumienia z rządem, wejdzie w spór zbiorowy, tego dnia też miało się rozpocząć referendum strajkowe. Związkowcy z ministerstwem się nie dogadali, jednak na razie w spór zbiorowy nie wchodzi.

Marta Czachórska

W środę, 5 marca, już po zamknięciu tego numeru „Wiadomości Lubini” w Legnicy odbyło się spotkanie prezydium zarządu głównego ZNP ze związkowcami z regionu, na którym nauczyciele powiadomieni zostali o decyzjach prezydium dotyczących strajku.

– Związki nie podpisały rozporządzenia placowego, a ministerstwo nie chce ustąpić, więc zapewne zdecydujemy się na strajk – stwierdza Beata Goldszajdt, prezes zarządu lubińskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W styczniu tego roku nauczyciele ze Związku Nauczycielstwa Polskiego pojawili się w Warszawie, gdzie na ulicach domagali się podwyżki swoich wynagrodzeń. W manifestacji brali również udział pedagodzy z lubińskiego oddziału ZNP.

– Od dwóch lat domagamy się podwyżki dla nauczycieli. Byliśmy już na dwóch manifestacjach w Warszawie i na pikiecie we Wrocławiu. Jednak ani rozmowy, ani manifestacje nie przyniosły żadnego rezultatu – mówiła wtedy Beata Goldszajdt.

Związek Nauczycielstwa Polskiego chce, aby rząd do końca lutego przedstawił pakiet rozwiązań emerytalnych dla nauczycieli oraz propozycję wzrostu wynagrodzeń w latach 2009-2010. Domaga się również większych podwyżek nauczycielskich pensji w 2008 roku, wycofania się z rządowych zapowiedzi wprowadzenia bonu oświatowego i decentralizacji systemu wynagradza-



nia nauczycieli. Ponadto związkowcy mówią o zachowaniu dla nauczycieli wychowania przedszkolnego dodatku za wychowawstwo, wzroście wynagrodzenia absolwentów Studium Nauczycielskiego, w tym nauczycieli praktycznej nauki zawodu, wynagrodzeniu za pracę egzaminatorów pracujących podczas ustnych matur i wzroście plac pracowników niepedagogicznych.

Przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej niedawno spotkali się ze związkowcami i przedstawili projekt rozporządzenia dotyczącego wynagrodzeń nauczycieli. Pedagodzy stwierdzili jednak, że są to te same propozycje, które odrzucili 16 stycznia br.

– Jeśli rząd nie spełni oczekiwań nauczycieli do końca lutego, to na początku marca Związek Nauczycielstwa Polskiego wejdzie w spór zbiorowy i rozpocznie referendum strajkowe wśród pracowników oświaty – zapowiadała pod koniec lutego Beata Goldszajdt.

5 marca nauczyciele z ZNP z regionu mieli poznać decyzję prezydium zarządu głównego związku dotyczącą ewentualnego strajku. Zapewne najpierw przeprowadzone zostanie referendum wśród pedagogów. Potem na podstawie jego wyników nauczyciele podejmą decyzję o strajku. Miałby się on odbyć, tak jak zapowiadano już wcześniej, w czasie matur.

Lubiński Zespół Opieki Zdrowotnej został oddłużony

Szpital bez długów

Justyna Najder

Zakończyła się restrukturyzacja lubińskiego ZOZ-u. Ponad 19 milionów złotych powiat przeznaczył na wydobycie szpitala z długów. Kwota ta w całości pozwoliła spłacić zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Skarbowego.

– Nam się udało w niecałe 1,5 roku zrobić to, co inne władze usiłowały zrobić przez 10 lat – powiedział na konferencji prasowej Mirosław Gojdz, członek zarządu powiatu. – Dzięki pomocy starosty, szpital działa tak jak należy. Prezydent Lubina nie tylko nie pomógł finansowo placówce, ale nawet nie umorzył podatku od nieruchomości w wysokości 11 tysięcy miesięcznie, które szpital musi wpłacać do kasy miasta.

Lubiński ZOZ jest jedną z nielicznych placówek, które zdecydowały się na przeprowadzenie restrukturyzacji.

– Na ten cel przeznaczyliśmy 19 milionów 282 tys. złotych. Dzięki tej kwocie, dzisiaj lubiński Zespół Opieki Zdrowotnej bilansuje się, nie ma zadłużeń i z czystą kartą wchodzi w 2008 rok – dodaje starosta Małgorzata Drygas-Majka.

Restrukturyzacja publicznych zespołów opieki zdrowotnej jest częścią programu wynikającego z

ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji. Ustawa ta zakłada pomoc Skarbu Państwa dla publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej, ale pod warunkiem, że te placówki będą się w stanie same bilansować oraz uzyskują pomoc samorządów, na terenie których działają.



– Nam się udało w niecałe 1,5 roku zrobić to, co inne władze usiłowały zrobić przez 10 lat – powiedział na konferencji prasowej Mirosław Gojdz, członek zarządu powiatu

– W przypadku lubińskiego szpitala udało się spełnić wszystkie postawione warunki – mówi Edward Schmidt, dyrektor ZOZ-u w Lubinie. – ZOZ w ostatnim roku, mimo strajków lekarzy, wprowadzonych podwyżek i premii, bilansuje się. Natomiast zysk ze sprzedaży za ubiegły rok jest dodatni. Dzięki pomocy organu założycielskiego, udało nam się spłacić większość zobowiązań wynikających z programu – dodaje dyrektor.

Restrukturyzacja jest dużym

przedsięwzięciem finansowym. Polega ona m.in. na zamianie zobowiązań krótkoterminowych wymagalnych, na długoterminowe niewymagalne, które w przypadku lubińskiego ZOZ zostaną przejęte i obsługiwane przez organ założycielski. Natomiast pozostała część tych zobowiązań zostanie umorzona przez Skarb Państwa.

Plany odnośnie restrukturyzacji szpitala zapoczątkował poprzedni dyrektor placówki Tadeusz Tofel. Również bez znaczenia była pomoc ze strony prezydenta miasta.

– W latach 2003–2007 prezydent umorzył ponad 555 tys. złotych podatku od nieruchomości – wyjaśnia Damian Stawikowski, asystent prezydenta. – W ubiegłym roku tego nie dokonał, ponieważ dokumenty finansowe, które przedstawiły władze szpitala, wykazywały, że jest prawie milion złotych zysku. Natomiast podatek od nieruchomości możemy umorzyć jedynie w sytuacji, gdy podmiot generuje straty – dodaje Stawikowski.

Zastanawiające jest tylko czy teraz, skoro szpital ma tak dobrą sytuację finansową, dyrekcja zdecyduje się przyznać oczekiwane przez personel podwyżki. Wszyscy też czekają na wprowadzenie przyjętego w ubiegłym roku, wraz z lekarzami, programu obejmującego inwestycje i tworzenie nowych oddziałów w szpitalu.

Od marca zapłacimy więcej za chleb

Pieczyno podrożeje Audiowizualnych

Piekarze chcą, aby wzrosła cena pieczywa. Zboże jest drogie jak nigdy dotąd, dlatego młyni chcą podnieść ceny maki. Inne produkty potrzebne do upieczenia chleba również podrożały.

Anna Michalska

– Ceny wypieków są wypadkową rzetelnych kalkulacji – stwierdza Andrzej Górzyski, właściciel jednej z lubińskich piekarni. – Musimy uwzględnić kilka elementów, jak gaz, prąd, koszty pracy. Kiedy drożeją, rośnie też cena pieczywa. A to oznacza jedno, że od marca zapłacimy więcej za chleb.

Podstawowym składnikiem do wypieku chleba jest pszenica, której cena ostatnio znacznie wzrosła. Co gorsza, według przemysłu młynarskiego, w Polsce brakuje żyta.

– Podwyżka cen pieczywa jest nieunikniona, ale o dokładnych sumach na razie wolałabym nie rozmawiać, bo muszę dokonać wyliczeń – dodaje Barbara Demczuk z jednego z lubińskich sklepów.

Chleb podrożeje prawdopodobnie już w marcu. Konkurencja na rynku jest duża, więc żadna z piekarni nie chce podnieść cen pierwsza, bo klient oczywiście wybierze tańsze pieczywo. Już teraz cena chleba jest według mieszkańców Lubina

na zbyt wysoka. Za chleb obecnie trzeba zapłacić około 2 zł, a za bułkę około 60 groszy.

– Moja rodzina zjada półtora bochenka na dwa dni. Jemy chleb na śniadanie, kolację, robimy również kanapki do szkoły dla dzieci i dla męża do pracy – wymienia pani Czesława z Lubina, gospodyni domowa. – A samym chlebem nikt się nie naje.

Niektórzy rozumieją jednak, że podwyżki są nieuniknione.

– Wszystko idzie w górę, ale też więcej zarabiamy, więc dużej różnicy nie będzie – mówi Patrycja, młoda mieszkanka Lubina.

W styczniu ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 0,8 proc. – tak wynika z informacji Głównego Urzędu Statystycznego. Podwyżce uległa już cena napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych oraz mieszkań. Mniej natomiast płacimy za obuwie i odzież.



Podwyżka cen niektórych produktów jest nieunikniona

Państwo dofinansuje niepełnosprawnych

Dołożą do auta

Inwalidzi dostaną od Państwa Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pieniądze na zakup nowego samochodu. PFRON sfinansuje niepełnosprawnym aż 80 procent kosztów zakupionego auta.

Na pomoc niepełnosprawnym PFRON przeznaczył aż 150 milionów

złotych. Pieniądze zostaną wykorzystane na sfinansowanie większej części zakupu nowych aut, tak aby inwalidzi nie byli uzależnieni od rodzin, znajomych czy taksówek.

Aby otrzymać pieniądze na zakup samochodu, trzeba wybrać auto, które ma nie więcej niż trzy lata. Istotna jest też cena – nie może przekraczać

20 tys. euro (ok. 70 tys. zł). Wnioski o dotację można składać do 31 marca. Konieczne jest też podpisanie zobowiązania do płacenia przez pięć lat OC i AC. Gdy fundusz przyzna pieniądze, niepełnosprawny wpłaca sprzedawcy 20 proc. ceny samochodu. Resztę dopłaci PFRON.

Mariola Samotnia

Nielegalne wysypisko śmieci przy ulicy Sportowej

Podrzucają śmieci

Walka z tymi, którzy nielegalnie wyrzucają śmieci, jest trudna. Ciężko ich złapać, a za wywóz nieczystości płacić trzeba. Koszty pokrywają mieszkańcy spółdzielni, na których terenie tworzone jest dzikie wysypisko.

Anna Michalska

Na ulicy Sportowej podrzucają się śmieci z okolicznych domków jednorodzinnych i z innych miejsc Lubina. Lubinianka Teresa Nawrot kilka razy skarżyła się do Spółdzielni Mieszkaniowej Nowa w Lubinie, ale niestety bez żadnych rezultatów.

– Moglibyśmy mieć spokojne i czyste osiedle, ale zamiast tego mamy wysypisko śmieci – narzeka Teresa Nawrot mieszkanka ulicy Sportowej. – Tworzą się miniwysypiska przed naszymi oknami. W nocy podjeżdżają samochodami i wyrzucają śmieci – dodaje.

Lubińska Spółdzielnia Mieszkaniowa Nowa zna doskonale problem podrzucanych śmieci przy ulicy Sportowej, ale dopóki nie będzie świadków zdarzenia, to nie może sprawy oddać do sądu.

– Jest problem z odpowiedzialnością. Bez świadków i bez dowodów zdarzenia nie możemy sprawy ruszyć dalej – wyjaśnia Bogumiła Szechnicka, wiceprezes Spółdzielni



Za podrzucanie śmieci, które kwalifikuje się jako zanieczyszczenie miasta, można dostać mandat

Mieszkaniowej Nowa w Lubinie. – Mieszkańcy ulicy Sportowej wołają natomiast pozostać anonimowi i to w znacznym stopniu utrudnia nam działanie. Jeżeli mamy rozwiązać problem, muszą znaleźć się konkretni świadkowie, którzy będą mieli poważne dowody na to, że do przewinienia rzeczywiście doszło.

Takich miejsc jak przy Sportowej jest wiele. Każda spółdzielnia pod-

pisuje umowę na wywóz nieczystości. Jest tam dokładnie określona ilość pojemników i częstotliwość wywozu śmieci. Płacą za to mieszkańcy. Każda dodatkowa wywózka kosztuje. Za podrzucanie śmieci, które kwalifikuje się jako zanieczyszczenie miasta, można dostać mandat. To jednak sytuacja bardzo rzadka, bo ciężko złapać winowajców na gorącym uczynku.

Czy tak trudno uzyskać pozwolenie z sanepidu?

A wszystko przez bakterie

W Ścinawie niedawno otwarto stację paliw, powstał nowy zbiornik, budynek i przystosowano całe otoczenie. Przy stacji funkcjonuje sklep, można również skorzystać z innych usług, jak pompowanie kół i odkurzanie samochodu. Niestety stacja nie uzyskała do tej pory koncesji, a bez zezwolenia Powiatowej Stacji Epidemiologiczno-Sanitarniej w Lubinie nie może sprzedawać alkoholu i papierosów.

Anna Michalska

Zadzwoń do nas zniecierpliwiony mieszkaniec Ścinawy, który chciał zrobić zakupy na ścinawskiej stacji paliw, jednak nie mógł nic tam kupić.

– Jestem zbulwersowany tym, że na nowej stacji paliw nie można kupić wielu produktów. A jej pracownicy tłumaczą się tym, iż mają problemy z uzyskaniem pozwolenia z sanepidu. Czy tak trudno uzyskać to pozwolenie? – pyta.

Trzeba zdezynfekować

Jak udało nam się dowiedzieć, kierownik stacji paliw nie jest upoważniony do udzielania żadnych informacji na ten temat, a rzecznik prasowy tej korporacji obecnie przebywa na urlopie. Natomiast Janina Szelańska, dyrektorka Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lubinie, przekazała nam szczegółowe informacje w tej sprawie.

Ścinawska stacja paliw zwróciła się do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Lubinie po raz pierwszy 10 grudnia 2007 roku, pismem o zatwierdzenie zakładu i wpis do rejestru zakładów podlegających urzędowej kontroli organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Już 14 grudnia wykonano kon-

trole, która wykazała brak aktualnych wyników badania wody. Dopiero 28 stycznia 2008 roku wpłynęło podanie o badanie wody i niestety wyniki badania bakteriologicznego były niekorzystne.

– Jest tam nadmierna liczba bakterii, a kierownik tej stacji został poinformowany o tym, że należy się zdezynfekować – tłumaczy Janina Szelańska.

Badania wody

Warto dodać, że badania wody w wodociągu ścinawskim zostały przeprowadzone 11 lutego br. i wyszły korzystne, tzn. zostały spełnione wszystkie normatywy higieniczne. Dlatego kwestia leży w przyłączach, które prawdopodobnie zostały zanie-

czyszczone i przez to woda jest bakteriologicznie zła. Badania wody może zrobić jakiegokolwiek laboratorium do tego upoważnione.

– Jeżeli wyniki badań pokażą, że woda jest zdatna do spożycia, wówczas ten obiekt zostanie wpisany do rejestru zakładów objętych nadzorem Inspekcji Sanitarnej i zakład zostanie zatwierdzony, tj. zostanie wydana decyzja PPIS w tej sprawie – wyjaśnia Janina Szelańska.

14 lutego na stacji paliw ponownie był pracownik sanepidu, niestety nie udało się mu zastać kierownika.

To już dwa miesiące

– Z tego co wiem, kierownik stacji paliw był u nas w dziale żywności i ponownie został poinformowany o konieczności przedstawienia badań wody – mówi dyrektorka Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lubinie.

Dezynfekcja przyłącza polega na zadziałaniu odpowiednim środkiem dezynfekującym na przyłączy, następnie dokładnym przepłukaniu sieci i ponownym badaniu, które potwierdzi dobrą jakość wody. A sprawa trwa już dwa miesiące.



Janina Szelańska z pismem skierowanym do jednej ze ścinawskich stacji paliw

Nasza interwencja – zniszczone ławki na ulicy Śląskiej

Nadają się tylko do muzeum

Skontaktował się z nami mieszkaniec ulicy Śląskiej z prośbą o zainteresowanie się sprawą bardzo zniszczonych i starych ławek, które stoją obok sklepu Sezam. Czy dla mieszkańców ulicy Śląskiej zniszczone ławki to rzeczywiście problem?

Anna Michalska

– Ławki są bardzo zniszczone i na pewno wymagają pomalowania. Aż nie miło na nich usiąść, a nikt ich nawet nie raczy wyczyścić. Prawdopodobnie ławki mają kilkanaście lat i nadają się bardziej do muzeum niż do siedzenia – stwierdza starszy pan, który codziennie ogląda ławki z okna swojego mieszkania.

– Ławki wymagają modernizacji. Dopóki nie zostaną odnowione wolę postać, niż na nich siedzieć – mówi mieszkanka ulicy Śląskiej.

Urzednicy uspokajają, że prawdopodobnie w najbliższym czasie ławki zostaną wymienione.

– Wymiana ławek na tym terenie jest spornym problemem. Jesteśmy w trakcie ustalania, czy jest to zadanie spółdzielni czy miasta. Jeżeli okaże się, że ławki nie znajdują się na terenie spółdzielni, to w najbliższym czasie zajmemy się ich wymianą. Całe miasto objęte jest systemem wymiany zniszczonych ławek na nowe, dlatego z pewnością zajmemy się także tym terenem – wyjaśnia Mariusz Kardynał, z wydziału infrastruktury Urzędu Miejskiego.



Zniszczone ławki na ulicy Śląskiej prawdopodobnie zostaną wymienione

Będzie nowa elewacja budynku przy ulicy Słonecznej

Remont prawie skończony

Kilka dni temu zadzwonił do nas mieszkaniec ulicy Słonecznej z prośbą o zainteresowanie się obiektem usługowym, z którego odpada tynk, ponieważ budynek jest zagrożeniem dla ludzi.



Odpadający tynk z obiektu na rogu ulic Słonecznej i Śląskiej może stanowić zagrożenie dla przechodniów

Z tego co udało nam się ustalić, właścicielem budynku jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców Społem w Lubinie. Zniecierpliwiony mieszkaniec wiele razy interweniował w sprawie budynku, z którego odpada tynk.

– Od roku próbuję znaleźć rozwiązanie tej sprawy, niestety bez efektu. Kto zajmie się remontem budynku na rogu ulic Słonecznej i Śląskiej? W obiekcie znajdują się różne punkty usługowe, m.in. zakład fryzjerski. Codziennie obok tego budynku przechodzi wiele mieszkańców osiedla i chciałbym, żeby obiekt w końcu był bezpieczny – dodaje mieszkaniec ulicy Słonecznej. – Wiele razy zgłaszałem tę sprawę, ale nie dostałem żadnej konkretnej odpowiedzi. Budynek na rogu ulic Słonecznej i Śląskiej należy do PSS Społem w Lubinie.

– Bardzo często kontaktowałem się z nami mieszkańcem tego osiedla z zażaleniami. Twierdząc, że budynek jest zagrożeniem dla przechodniów. Do tej pory wyremontowaliśmy dach, a teraz zmieniamy całą elewację budynku – informuje Józef Wołoszczak, kierownik administracyjny PSS Społem w Lubinie. – Mogę uspokoić wszystkich zainteresowanych tą sprawą, że za dwa miesiące zakończymy remont obiektu.

Anna Michalska

Droga dojazdowa przy ulicy Niepodległości 13 czeka na naprawę

Uwaga, dziurawa droga

Pani Kalinowska mieszkająca przy ulicy Niepodległości 13 poprosiła nas o zainteresowanie się chodnikami dojazdowymi na tym odcinku, ponieważ znajduje się tam wiele nierówności.

Udał się do Spółdzielni Mieszkaniowej os. Staszica mieszczącej się przy ulicy Mickiewicza 90.

– Zrobiliśmy w tym rejonie nowy

plac zabaw z zielenią i wszystko zostało ogrodzone. Poszerzyliśmy również drogę dla samochodów dostawczych, ale rzeczywiście estetyka drogi wewnętrznej przy tej ulicy pozostawia wiele do życzenia – przyznaje Andrzej Ławrzyński ze Spółdzielni Mieszkaniowej os. Staszica. – Jest to bardzo duża powierzchnia, bo około 700 metrów kwadratowych. W tym

roku modernizacja tej drogi nie jest przewidziana w planach. W pierwszej kolejności należy dokonać wymiany rur oraz odnowić elewację kilku bloków. Ale naturalnie pamiętamy o drodze wewnętrznej przy ulicy Niepodległości i jak tylko będziemy mieli na ten cel fundusze, dokonamy jej renowacji.

AM

Prestiżowo zapowiadający się pojedynek zakończył się bezbramkowym remisem

Byli lepsi

W hitowym meczu Orange Ekstraklasy piłkarze KGHM Zagłębie Lubin zremisowali w Poznaniu z miejscowym Lechem 0:0. Punkt zdobyty na tak trudnym terenie cieszy, choć znacznie bliżej zwycięstwa był nasz zespół.

Roman Kostrzewski

W porównaniu z ostatnim ligowym starciem z PGE GKS Bełchatów trener Zagłębia, Rafał Ulatowski, zdecydował się na dwie zmiany w składzie. Na lewej obronie Portugalczyka Tiago Gomesa zastąpił Mate Lacić, zaś w miejsce Chorwata, grającego z bełchatowianami na środku defensywy, wskoczył wykartkowany w pierwszej kolejce rundy rewanżowej Michał Stasiak. Od pierwszych minut ujrzelśmy także Rui Miguela Melo, który pojawił się w miejsce Michała Golińskiego. Pomocnik reprezentacji Polski miał bowiem prawo czuć w nogach srodowe spotkanie z Estonią.

Pierwsza połowa stała pod znakiem walki i uważnej gry z obu stron. Aczkolwiek w ostatnim kwadransie zarysowała się przewaga po stronie naszego zespołu. Raz ładnie szarpnął Robert Kolendowicz, później głową minimalnie niecelnie uderzył Michał Chalbiński, aż wreszcie w dobrej sytuacji przetrzelił Szymon Pawłowski. Szkoda zwłaszcza tej ostatniej szansy, bowiem Szymek biegł kilkadziesiąt metrów z futbolówką przy nodze, lecz ostatecznie nie zdołał pokonać Krzysztofa Kotowski.

Druga odsłona również nie przyniosła bramek. Gospodarze nadal nie mogli znaleźć pomysłu na bardzo dobrze grającą defensywę mistrza Polski, zaś lubinianie mądrze budowali swoje akcje, ale brakowało im szczęścia. W 79. minucie po dośrodkowaniu Grzegorza Bartczaka głową

piłkę uderzył Piotr Włodarczyk, ale Kotorowski w znakomitym stylu sparował futbolówkę na rzut różny.

Ostatecznie prestiżowo zapowiadający się pojedynek zakończył się bezbramkowym remisem, który zdecydowanie bardziej krzywdzi lubinian. Szkoda, że przewagi i kilku sytuacji bramkowych nie udało się udokumentować bramką. Z drugiej jednak strony dorobek czterech

– Im bliżej było końca, tym moi chłopcy bardziej dominowali. Szczególnie powiem, szkoda, że okazji na gola nie zamienił Piotr Włodarczyk. Ostatecznie 0:0 i wynik dla nas nie jest zadowalający. Mecz był bardzo żywy mógł się podobać, mimo tego że nie padły bramki. Naprawdę wspaniale gra się przy takiej publiczności, jaka jest tutaj. Uważam, że moi chłopcy pokazali dziś dobrą piłkę,



punktów w dwóch pojedynkach z silnymi rywalami nie jest wcale zły.

Na słowa uznania zasługują także lubińscy kibice, których do stolicy Wielkopolski przyjechało dwa tysiące. Znakomicie dopingowali przez całe spotkanie swój zespół, tworząc wraz z fanami gospodarzy niezapomnianą atmosferę. Brawo, brawo!

Po meczu powiedzieli: Wiesław Wojno (I trener KGHM Zagłębie Lubin)

– pokazali, że zasłużenie są mistrzami Polski, godnie prezentując się na boisku. I tak to było w pierwszej połowie. Zdominowaliśmy środek boiska i przejęliśmy inicjatywę. Przeciwnik starał się ją jakoś zniwelować. W drugiej połowie jakby inaczej, agresywniej podszedł do gry. Gra się trochę wyrównała. Jednak im bliżej było końca, tym moi chłopcy bardziej dominowali. Szkoda, że swojej okazji na gola nie zamienił Piotr Włodarczyk.

Trener Ulatowski z piłkarzami za kratami!

Z wizytą w Wołowie

Przed kilkoma dniami trener Rafał Ulatowski wspólnie z reprezentacją mistrzów Polski odwiedzili wołowskie więzienie.

Roman Kostrzewski

– Od dłuższego czasu przychodzi do nas sporo listów, których nadawcy przebywają właśnie w zakładach karnych. Proszą oni o różne pamiątki związane z naszym klubem – wyjaśnia Magdalena Berkowska, pracownica działu marketingu w KGHM Zagłębie Lubin. – Jeden list był szczególnie, bowiem został zaadresowany do byłego naszego zawodnika, Wojtka Łobodzińskiego, a zawierał prośbę o koszulkę. Wojtek wyłożył więc pieniądze na trykot z własnej kieszeni, a następnie prezent odesłaliśmy więźniowi. Ta sytuacja zainspirowała nas jednak do tego, by odwiedzić jedno z polskich więzień. Tam przecież osadzeni są ludzie, dla których takie spotkanie z boiskowymi idolami może także stanowić element resocjalizacji. Wybraliśmy Wołów, choćby z tego względu, że leży około 40 kilometrów od Lubina – dodaje pracownica.

„Czama owca”

Gdy lubinianie pojawili się pod bramą obiektu, natychmiast z ciekawością zaczęło im się przyglądać kilkunastu skazanych, którzy akurat wrócili z pracy. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Wołowie osadzeni realizują projekt o oryginalnej nazwie „Czama owca”, który polega na opiekowaniu się właśnie tymi zwierzętami.

Lubinian powitała burza oklasków, co nie dziwiło, zważywszy, że takie spotkanie było dla więźniów nie lada gratką. A już szczególnie dla fanów Zagłębia Lubin.

– Proszę przekazać pozdrowienia dla wszystkich pracowników klubu oraz naszych kibiców od Waligo i Kileta! – domagał się sympatyczny młodzieniec z zespołu i bliźni Manchesteru United. On też był najbardziej aktywny i dociekliwy.

Po oficjalnym przedstawieniu i krótkich przemówieniach trenera oraz piłkarzy, nadszedł czas zadawania pytań.

– Ile meczów w tym sezonie sprzedacie? – zażartował barczysty mężczyzna. Jak się później dowiedzieliśmy, został skazany na 25 lat więzienia. Tę uszczupliwą uwagę nasza ekipa skwitowała uśmiechem. Pierwsze poważne pytanie dotyczyło budowy nowego obiektu, a pytający został zapewniony, że prace trwają i w perspektywie dwóch kolejnych lat fani miedziowej jedenastki będą mogli oglądać swoich pupili z perspektywy znakomitego, funkcjonalnego stadionu.

Jaka atmosfera panuje w klubie, po degradacji?

– Mamy tak zgraną drużynę i dobrą atmosferę w szatni, że nie ma żadnego przygnębienia – głos zabrał Piotr Włodarczyk. – Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że wiosną będzie dla nas bardzo ważna. Każdy chce się pokazać z jak najlepszej strony, także po to, by po ewentualnej degradacji – która nie jest przecież przesądzona – znaleźć sobie nowego pracodawcę.

– Ja jestem bardzo zbudowany postawą chłopaków. Mam w zespole naprawdę inteligentnych ludzi, którzy otrząsnęli się po pierwszym szoku, jaki wywołała decyzja Wydziału Dyscypliny. Mamy nakreślony jasny cel, jakim jest zdobycie Pucharu Polski i chcielibyśmy w maju cieszyć się z wywalczenia tego trofeum. Pamiętajmy jednak, że WD

może zdegradować także inne kluby, na miejsce których do ekstraklasy wejdą słabsze zespoły, na czym tylko straci poziom ligi. I zamiast iść do przodu, będziemy się cofać. Dlatego sądzę, że rozsądne jest rozwiązanie, za jakim optuje większość prezesów I-ligowych klubów, by zawiesić karę na dziesięć lat – mówił Rafał Ulatowski.

Więźniów szczególnie interesowało nieudane podejście lubinian do Ligi Mistrzów. Jeden zawyrokował nawet, że Zagłębie nie zrobiło wszystkiego, by do tych elitarnych rozgrywek awansować. Ciężar obrony klubu wziął na swoje barki trener Ulatowski.

– Pamiętajcie, że wyścig o tytuł mistrzowski trwał właściwie do ostatniej kolejki ligowej. Latem, już jako mistrz Polski, wzmocniłby skład sześcioma nowymi zawodnikami. Gdybyśmy zrobili to kilka miesięcy wcześniej, mielibyśmy o wiele większe szanse na ograniczenie Steauy Bukareszt, bowiem – moim zdaniem – ten zespół jak najbardziej był w naszym zasięgu. Tego czasu na zgranie zespołu nam jednak zabrakło, ale trudno winić tutaj prezesa czy zawodników. Uważam, że teraz bardzo rozsądną politykę kadrową prowadzi Wisła. Ten klub wie, że już wywalczył tytuł, dlatego teraz sprowadza do siebie lepszych piłkarzy niż ma w składzie. To pozwala wierzyć, że po dziesięcioletniej przerwie będziemy mieć swojego przedstawiciela w Lidze Mistrzów – mówił Ulatowski. – A jeśli chodzi o nas, jestem przekonany, że doświadczenie wyniesione z pojedynków z Rumunami, zaprezentuje w kolejnych pucharowych starciach. Dlatego tak bardzo chcemy wygrać Puchar Polski, bo posmakowaliśmy meczów z zagranicznymi zespołami i jesteśmy głodni kolejnych starć.

– To dlatego teraz nie wzmocniacie składu? Potem znów będziecie się tłumaczyć, że nie ma czasu na zgranie? – kibic z Sosnowca był bardzo dociekliwy.

– Tej zimy trafiło do nas dwóch zawodników: Mate Lacić i Radosław Janukiewicz. Obaj są wzmocnieniem drużyny. Poza tym mam w kadrze ponad dwudziestu zawodników. Uważam, że jeśli przyjdzie nam ponownie grać w pucharach, to wystarczą jedynie dwaj nowi piłkarze. Bogatsi o nich, a także o wspomniane doświadczenie, skuteczniej powalczymy w Europie – przekonywał trener Ulatowski.

Różnice futbolowe

Nasz szkoleniowiec równie ciekawie wypowiedział się także w kwestii różnic, jakie dzieli naszą piłkę z futbolem w prawdziwie europejskim wydaniu.

– Przede wszystkim musimy poprawić bazę, ponieważ u nas przygotowania do ligi trwają zdecydowanie za długo. Gdy jest zima, nie mamy boisk, na których możemy trenować. Nie chcę jednak sprowadzać wszystkiego jedynie do kwestii zaplecza. Bardzo ważne jest również jednolite szkolenie młodzieży. Przykładowo we Francji są specjalne programy szkoleniowe, którymi objęci są młodzi chłopcy. Każdy z nich na danym etapie uczy się tego samego i kończąc dany wiek, ma przyswojone określone umiejętności. U nas z kolei jeden trener szkoli piłkarzy tak, a drugi zupełnie inaczej. I dlatego nie idziemy w jednym, spójnym kierunku.

Nasi piłkarze mają gorsze umiejętności od swoich odpowiedników na Zachodzie. Wiecie jaka jest różnica między polskim zawodnikiem, a piłkarzem z najsilniejszych lig? Otóż taki Piotrek Włodarczyk, wbiegając w pole karne, na dziedzi dośrodkowań z bocznych sektorów boiska, odda strzał jedynie z dwóch. W pozostałych przypadkach piłka zostanie zagrana albo za mocno, albo niecelnie. Natomiast w klasowych ligach europejskich Włodarczyk oddałby osiem uderzeń na bramkę. To jest ta różnica – przekonywał trener Zagłębia.

Więźniowie nie dawali jednak za wygraną. – Ale przecież w Armenii są chyba jeszcze gorsze warunki do trenowania i gry, a mimo to oni są w stanie powstrzymać silne zespoły! – mówili.

– To prawda, ale trzeba pamiętać, że niespodzianki się zdarzają. One są solą futbolu, bez nich piłka byłaby nieciekawą i przewidywalną. Jeden mecz to jedynie dziesięćdziesiąt minut. Często o końcowym wyniku decyduje dyspozycja dnia – mówił Rafał Ulatowski.

Wiemi kibice

Na koniec zdarzyła się bardzo miła rzecz. Jeden ze skazanych poprosił o mikrofon, a następnie rozentuzjowany niemal wykrzyknął: „Należy wam się ogromny szacunek za tytuł mistrza Polski”. To zdanie natychmiast spotkało się z odzewem, goście zebrali rżęsiste brawa.

– Mam nadzieję, że wiosną pójdzie wam o wiele lepiej. Będziemy kibicować w Zagłębiu już w najbliższym meczu!

– Tylko powiedźcie, czy mamy obstawiać dwójke? – dopytywał się jego kolega siedzący obok. – Bo wiecie, my mamy tutaj takie małe zakłady, gramy w STS-ie – uśmiechał się.

– Jedziemy do Poznania po to, by swoją grą sprawić radość wszystkim kibicom, ale także po to, by zdobyć kolejne trzy punkty. Nie potrafię przewidzieć końcowego wyniku, mogę tylko przed meczem mówić, że czujemy się na siłach, by wygrać, ale tak naprawdę wszystko zweryfikuje boisko – powiedział Rafał Ulatowski, lecz po chwili z uśmiechem dodał. – Ale możecie obstawić w STS-ie też dwójke.

Na koniec więźniowie zostali obdarowani przez przedstawicieli klubu pamiątkami związanymi z Zagłębiem. Otrzymali m.in. karty z zawodnikami i programy meczowe. Władzom więzienia przekazano także koszulkę z autografami, która będzie stanowić nagrodę podczas konkursów, jakie odbędą się w Zakładzie Karnym. Goście zaś mogli jeszcze chwilę porozmawiać ze skazanymi, a także poznać placówkę, zobaczyć jak wygląda świat zza krat.

– Mam nadzieję, że w tym miejscu już się nie spotkamy – zażartował Piotr Włodarczyk. Wizyta w Wołowie niewątpliwie była dla lubinian sporym przeżyciem. Po opuszczeniu bram więzienia byli wyraźnie poruszeni i zamyśleni. Najbardziej cieszy jednak to, że swoją obecnością sprawili, może nie wszystkim, ale więźniom sporą frajdę.

– Na Zagłębie chodzę od 1986 roku. Jeździłem także na wyjazdy. Gdy tylko wyjdę na wolność, a to już niedługo, na pewno będę regularnie gościł na stadionie – zapewnił nas z uśmiechem Mały.

tv L

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK

**GODZ. 7:00
17:00
18:00**

RODZICE DZIECI 6-LATKÓW !!!

Zgłoś już teraz swoje dziecko do przedszkola.

Urząd Miejski informuje, że trwa nabór dzieci do przedszkoli miejskich, w tym dzieci w wieku 6 lat. odbywających obowiązkowe roczne przystosowanie przedszkolne. Prosimy o niezwłoczne zapisy dzieci do przedszkoli w celu zapewnienia dziecku miejsca w placówce przedszkolnej najbliższej ich miejscu zamieszkania.



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN
 ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO


Interferie nie zagrają w finale Pucharu Polski

Obrońcy trofeum w finale

Piłkarze ręczni Interferii Zagłębia Lubin nie zagrają w finale Pucharu Polski. Zagrają w nim obrońcy trofeum zespół Wisły Płock. W półfinałowym dwumeczu Nafciarze okazali się lepsi od lubińskiej drużyny, wygrywając w Płocku i w Lubinie.

W pierwszym spotkaniu półfinału Pucharu Polski mężczyzn piłkarze ręczni Interferii Zagłębia Lubin przegrali na wyjeździe z Wisłą Płock 24:31 (11:14). Mecz w Płocku był wyrównany do 20. minuty, kiedy na tablicy wyników był remis 7:7.

Siedem bramek to duża zaliczka

W końcówce pierwszej połowy Nafciarze wypracowali sobie trzybramkową przewagę, prowadząc do przerwy 14:11. Druga część spotkania toczyła się pod dyktando gospodarzy, którzy utrzymywali bezpieczną przewagę nad mistrzami Polski. W 40. minucie było 20:15, a dziesięć minut później 25:19. Lubinianie przegrali w Płocku 24:31. - Siedem bramek jest dużą zaliczką przed rewanżem i będzie bardzo trudno ją odrobić - mówił po meczu w Płocku trener Interferii Jerzy Szafranec.

Nadzieja umiera ostatnia

Lubińscy kibice, którzy licznie przybyli na rewanżowe spotkanie do hali SP 14 mieli nadzieję, iż zawodnikom Interferii uda się odrobić straty z pierwszego meczu. Zawodnicy Interferii zdawali sobie sprawę, że będzie niezwykle trudno, jednak zapowiadali walkę nie tylko o zwycięstwo, ale i o awans. - Porażka siedmioma bramkami nie jest może zbyt optymistyczna w kontekście rewanżu, ale nie jest to strata, której nie możemy odrobić - mówił przed rewanżowym spotkaniem Michał Świrkuła, bramkarz lubińskiej drużyny.

Zaczęło się obiecująco. Po dwóch bramkach Adriana Niedospiąła lubinianie prowadzili 2:0. Wisła nie dała jednak odcisnąć gospodarzom na więcej niż dwie bramki i trzymała bezpieczny dla siebie wynik. W 22. minucie po bramce Sebastiana Rumniaka Nafciarze wyszli na pierwsze prowadzenie w meczu - 11:10. Kolejne trzy trafienia były autorstwa podopiecznych Jerzego Szafranca i przewaga Interferii znów wynosiła dwie bramki - 13:11. W ostatnich minutach pierwszej połowy Wisłacy zniwelowali straty i jeszcze przed przerwą wyszli na prowadzenie 16:15.

Koniec marzeń o finale

W drugiej części spotkania przewaga Wisły była jeszcze bardziej widoczna. Do 38. minuty na tablicy wyników był remis 19:19, ale chwilę później wszelkie nadzieje na awans zostały już rozwiane. Goście zdobyli cztery bramki z rzędu, z czego trzy były autorstwa najlepszego z Wiślaków Vitalija Nata i zrobiło się 19:23. Lubinianie robili wszystko, aby zniwelować straty, jednak nie wiele im wychodziło, a jeśli już doszli do dogodnej sytuacji bramkowej nie potrafili pokonać bądź to Andrzeja Marszałka, bądź Marcina Wicharego. Przewaga Wisły wciąż wynosiła 3-4 bramki, a mogła być jeszcze wy-



ższa, gdyby nie dobra postawa w lubińskiej bramce Adama Malchera, który zastąpił między słupkami Michała Świrkułę. Po udanych interwencjach golkipera Interferii lubinianie wyprowadzali skuteczne kontrataki i w 52. minucie zniwelowali straty do dwóch bramek - 26:28. Nadzieje na zwycięstwo odżyły tylko na chwilę. Niepełna pięć minut później Wisła wyszła na najwyższe prowadzenie 32:26, a spotkanie wygrała 33:28.

- Od początku meczu wyszliśmy z nastawieniem, aby odrobić straty. Niestety pod koniec pierwszej połowy zamiast powiększać przewagę zaczęliśmy ją tracić. W drugiej połowie staraliśmy się zniwelować przewagę Wisły, jednak szwankowała skuteczność. Nie udało nam się wygrać, ale nie zamierzamy rąk. Przed nami liga i walka o obronę mistrzowskiego tytułu - mówił po meczu Adam Malcher.

Łukasz Lemanik

Piłkarki ręczne Interferii nie dały szans Ruchowi Chorzów

Wracamy na trzecie miejsce

Piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin powróciły na trzecie miejsce w tabeli. W meczu 21. kolejki ekstraklasy kobiet podopieczne Bożeny Karkut rozgromiły Ruch Chorzów 29:15 (16:8).

Zawodniczki Ruchu były w stanie przeciwstawić się lubiniankom tylko do 11. minuty, kiedy było 5:4. W 2. minucie, po bramkach Karoliny Semeniuk i Agnieszki Jochymek, było 2:0, ale chwilę później było już 2:2. Po kwadransie gry przewaga Interferii wynosiła trzy bramki - 7:4 i z biegiem czasu była coraz większa. W 25. minucie lubinianki prowadziły już 14:5, a pierwszą część spotkania wygrały 16:8.

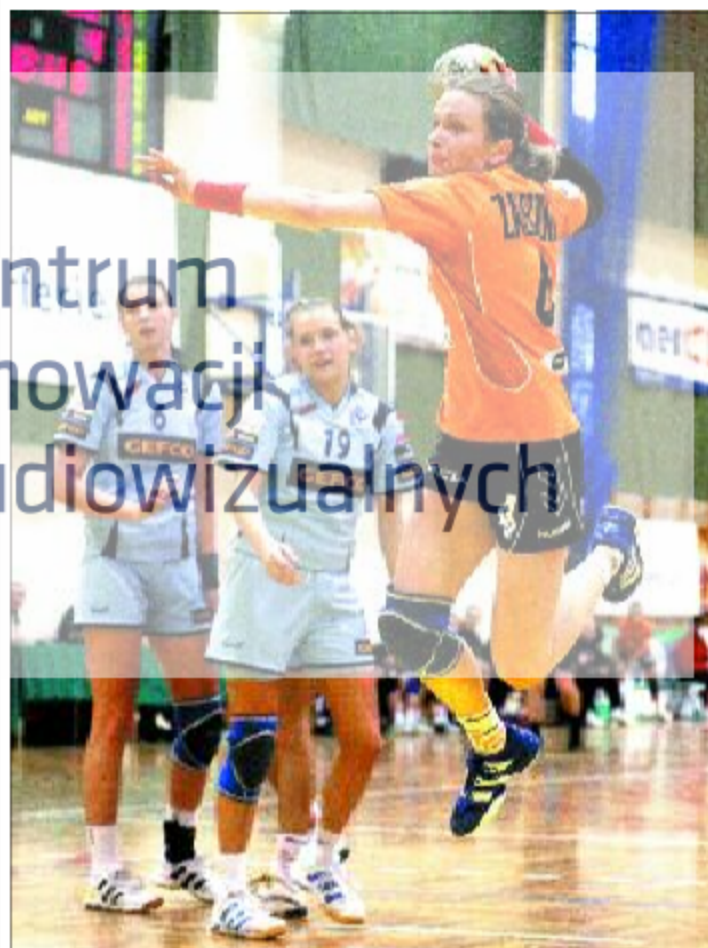
Od początku drugiej połowy podopieczne Bożeny Karkut powiększały jeszcze przewagę, nie pozwalając Niebieskim na wiele. Przyjemne miały problem z poko-

naniem bardzo dobrze spisującej się między słupkami lubińskiej bramki Izabeli Czarnej. W 43. minucie bramkę zdobyła Klaudia Pieleś i było już 22:9 dla Interferii. Dziesiątą bramkę zawodniczki Ruchu zdobyły dopiero w 44. minucie, a w całym meczu trafiły do lubińskiej bramki tylko 15-krotnie. Interferie pewnie pokonały chorzowską drużynę, wygrywając 29:15. - Byłyśmy dziś zespołem zdecydowanie lepszym od Ruchu, stąd taki wynik. Różnica czternastu bramek może świadczyć o różnicy klasy między zespołami - powiedziała po meczu Monika Guńa.

Interferie: Czarna, Tsvirko - Niedospiął, Załęczna, Ziolkowska, Pieleś 3, Semeniuk 5, Obrusiewicz 1, Guńa 2, Jakubowska, Olszewska 3, Jacek 2, Kordić 7, Jochymek 6.

Ruch: Wasiluk, Karnat - Kudarska 2, Kręcińska 1, Radoszewska 3, Samsel 5, Wodarka, Sektas, Maroń 2, Czaplińska 2, Grudka, Lipko.

Wyniki 21. kolejki:
 Interferie Zagłębie Lubin - KPR Ruch Chorzów 29:15 (16:8)
 Łączęwice - Zgoda Ruda Śląska 14:33 (7:15)
 Start Elbląg - SPR Safo Lublin 26:48 (15:22)
 Piotrcovia Piotrków Tryb. - Słupia Słupsk 29:20 (16:8)
 AZS Politechnika Koszalińska - Finepharm-Carlos 36:28 (17:13)



Komunikat

Zarząd MKS Zagłębie Lubin informuje, iż zgodnie z uchwałą nr 11 z dnia 23 stycznia 2008 składki członkowskie zostały zmniejszone i wynoszą 30 zł. Osobom, które dokonały nadpłaty w miesiącach styczniu i lutym, nadwyżka przejdzie na następne miesiące.



Raz na prowadzeniu byli goście, raz gospodarze

Piłkarze ręczni Interferii Zagłębia Lubin nadal liderem

Zagłębie Lubin przegrało na wyjeździe derbowe spotkanie z Chrobrym Głogów 23:27 (11:14). Pomimo straty punktów podopieczni Jerzego Szafranca pozostali liderami rozgrywek i są o krok od zajęcia pierwszego miejsca przed fazą play-off.

Łukasz Lemanik

Aktualni mistrzowie Polski jechali do Głogowa, aby odczarować tamtejszą halę i rozpoczęli spotkanie od mocnego akcentu. Po niespełna pięciu minutach gry i bramkach Adriana Anuszeńskiego, Tomasza Kozłowskiego i Bartłomieja Tomczaka lubinianie prowadzili 3:0. Nie zrobiło to jednak wrażenia na zawodnikach Chrobrego, którzy w 10. minu-

cie odrobili straty i wyszli na prowadzenie 4:3. W kolejnych fragmentach gry wynik oscylował w okolicach remisu, ale w końcówce zarysowała się przewaga gospodarzy, którzy grali bardzo dobrze w obronie i skutecznie w ataku, czego brakowało mistrzom Polski. Bardzo dobre zawody rozgrywał wychowanek Zagłębia Jarosław Paluch, a w głogowskiej bramce znakomicie spisywał się Sebastian Zapora. Do przerwy lubinianie prze-

grywali w Głogowie 11:14.

Na początku drugiej części spotkania podopieczni Jerzego Szafranca odrobili straty i znów zaczęła się walka bramka za bramką. Raz na prowadzeniu byli goście raz gospodarze i tak do 55. minuty. Ostatnie pięć minut spotkania należało do już głogowian i chociaż w końcówce lubinianie mieli kilka szans na doprowadzenie do remisu, to razili nieskutecznie. Wykorzystali to zawodnicy

Chrobrego, którzy przy udanych interwencjach swoich bramkarzy wygrali mecz 27:24.

Chrobry: Zapora, Musiał - Paluch 7, Świtała 7, Piwko 5, Kłosowski 4, Piotrowski 2, Wita 1, Fabiszewski 1, Szymislik, Nyckowiak.

Interferie: Świrkuła, Malcher - Niedospiął 5, Górniak 5, Anuszeński 3, Tomczak 3, Stankiewicz 3, Kielina 2, Obrusiewicz 1, Adamczak 1, Kozłowski 1, Orzłowski, Babicz, Steczek.

AMD Chrobry Głogów - Interferie Zagłębie Lubin 27:23 (14:11)
 Techtrans Darad Elbląg - Vive Kielce 24:27 (10:16)

PMKS Focus Park-Kiper Piotrków - MMTS Kwidzyn 33:32 (15:13)
 AZS AWFIS Gdańsk - KPR Miedź Legnica 30:30 (18:15)
 Olimpia Piekary Śląskie - Azoty Puławy 24:29 (9:13)
 Wisła Płock - OKPR Traveland Społem Olsztyn 29:30 (13:14)



Przekaż 1% podatku na MKS Zagłębie Lubin

Wystarczy w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego wpisać:
 MKS ZAGŁĘBIE LUBIN, ul. M. Skłodowskiej Curie 98, 59-300 Lubin, KRS 0000126455



Juniorzy Zagłębia ograli Chrobrego Głogów

Od zwycięstwa do zwycięstwa

W meczu Wojewódzkiej Ligi Juniorów Młodszych piłkarze ręczni Zagłębia Lubin wygrali z Chrobrym Głogów 36:31 (15:12). Podopieczni Jarosława Hipnera jeszcze w tej rundzie nie zaznali goryczy porażki.

Łukasz Lemanik

Chrobry prowadził raz w pierwszej minucie 1:0 po bramce Mateusza Szawrowa. Zagłębie szybko odpowiedziało trzema kolejnymi bramkami i wyszło na prowadzenie 3:1. Przez całą pierwszą połowę utrzymywało się wysokie prowadzenie naszych zawodników, które momentami sięgało aż siedmiu bramek. Pechowa końcówka, szybka czerwona kartka dla Artura Basia oraz kontuzja Marka Rogalskiego spowodowała, że zawodnicy Zagłębia kończyli pierwszą część spotkania bez dwóch podstawowych zawodników. Chrobry zdołał odrobić kilka bramek i wynik do przerwy brzmiał 15:12 na korzyść lubińskiej drużyny.

Po wznowieniu gry zawodnicy z Głogowa złapali wiatr w żagle, odrobili straty i po trzech minutach gry w drugiej połowie na tablicy wyników był remis 15:15. Zagłębie jednak szybko odpowiedziało kolejnymi bramkami i wyszło na bezpieczne prowadzenie. Znakomite zawody rozegrał skrzydłowy lubińskiej drużyny Wojciech Mucha, który pokonał bramkarza Chrobrego aż 14 razy,



przy znakomitej skuteczności, która sięga 85%, i to głównie za jego sprawą Zagłębie wygrało mecz z Chrobrym 36:31.

Zagłębie jeszcze w tej rundzie nie zaznało smaku porażki. Przed zawodnikami z Lubina baraż o awans do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski. Do końca rundy pozostały dwa mecze. Trzymamy kciuki w ostatnich meczach oraz oczywiście w barażach. Niestety lubinianie do końca

sezonu będą musieli sobie radzić bez Tomasza Cisowskiego - króla strzelców poprzednich rozgrywek, który zmagają się z poważną kontuzją kolana i na parkiet wróci dopiero w nowym sezonie.

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN - SPR CHROBRY GŁOGÓW 36:31 (15:12)
Zagłębie: Król, Kuzio - Mucha 14, Janur 8, Rogalski 4, Bartosiński 3, Mazur 2, Dudczak 2, Mamrot 2, Kamiski 1.

Rozmowa z Bożeną Karkut, trenerem Interferii Zagłębia Lubin

Życzę dziewczynom, żeby zakwalifikowały się do igrzysk

W ostatnim meczu na własnym parkiecie w rundzie zasadniczej Interferii odnoszą pewne zwycięstwo nad Rudą Chorzów 29:15. Jak pani oceni to spotkanie?

Ruch walczy w tym sezonie o utrzymanie w ekstraklasie, a my walczymy o jak najlepsze przed fazą play-off, gdyż naszym celem jest zdobycie medalu Mistrzostw Polski. Myślę, że wynik jest adekwatny do miejsca, jakie zajmują obydwie drużyny w tabeli. Jestem zadowolona z tak wysokiego zwycięstwa swojej drużyny, cieszę się również, że tym razem nie miałyśmy przestojów, jakie zdarzyły się nam we wcześniejszych meczach.

Dzięki wygranej z Rudą Interferia awansowała na trzecie miejsce w tabeli. Czy według pani właśnie z tego miejsca przystąpić do play-offów?

Na początku chciałabym powiedzieć, że mam nadzieję, iż do samego końca rozgrywki odbywać się będą w duchu sportowym, tylko i wyłącznie na parkiecie. Jeśli wyniki nie ułożą się po naszej myśli, mecz ostatniej kolejki rundy zasadniczej w

Rudzie Śląskiej urośnie do rangi niezwykle ważnego spotkania. Mecz ze Zgodą w Lubinie przegraliśmy niespodziewanie 26:27. Czas na rewanż?

Tak to już w sporcie bywa, że zdarzają się niespodzianki. Zgoda wygrała na naszym parkiecie, ale to nie oznacza, że musi wygrać również u siebie. Zdajemy sobie sprawę, że jest to niezwykle ciężki teren, jednak jedziemy tam po zwycięstwo.

Ostatnio trzy zawodniczki Interferii Zagłębia Lubin zostały powołane do reprezentacji Polski, która walczyć będzie o udział w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie. Zennon Łakomy powołał do kadry na turniej eliminacyjny Aleksandrę Jacek, Kają Załęzną i Agnieszkę Jochymek...

Zawsze będę namawiać zawodniczki do występów w reprezentacji, bo to cel najwyższy każdego sportowca, tym bardziej jeśli walczy się o udział w Igrzyskach Olimpijskich. Oczywiście życzę dziewczynom z całego serca, aby zakwalifikowały się do igrzysk.



Jak pani ocenia szansę biało-czerwonych w turnieju przedolimpijskim?

Na pewno faworytem będzie reprezentacja Rumunii, która grać będzie u siebie. Do Igrzysk awansują dwie najlepsze drużyny turnieju przedolimpijskiego i jestem przekonana, że wśród nich będzie Polska.

Dziękuję za rozmowę.

Łukasz Lemanik

Zawody Szkolnej Ligi Strzeleckiej

Na strzelnicę

Na strzelnicę pneumatycznej w Lubinie odbyły się zawody dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w ramach Szkolnej Ligi Strzeleckiej. W czwartej kolejce z siedmiu rzutów ligi startowało 19 drużyn z lubińskich szkół w konkurencji karabinek i pistolet pneumatyczny.

Pięć pierwszych zawodów to zawody z broni pneumatycznej, dwa ostatnie odbędą się w kwietniu i maju, a z broni kulowej będą miały miejsce na strzelnicy Przylesie. Tam nastąpi uroczyste zakończenie ligi - mówi Stanisław Paczkowski, prezes LOK w Lubinie.

Kolejne zawody strzeleckie w ramach Szkolnej Ligi Strzeleckiej odbędą się 26 marca o godzinie 10 na strzelnicę pneumatycznej LOK przy ul. 1 Maja 5.

Wyniki:

W konkurencji pistolet pneumatyczny szkół ponadgimnazjalnych: 1. L. Salezjański - 655 pkt; 2. Z.S. Nr 2 - 563 pkt; 3. II LO 1 dr. - 558 pkt; W konkurencji karabin pneumatyczny szkół gimnazjalnych: 1. Gimn. Nr 4, I druż. - 621 pkt; 2. Gimn. Nr 1 - 539 pkt; 3. Gimn. Nr 4 II druż. - 517 pkt; W konkurencji karabin pneumatyczny szkół ponadgimnazjalnych: 1. Z.S. Nr 2 - 782 pkt; 2. ZS NR 1 II druż. - 594 pkt; 3. II LO 1 druż. - 553 pkt;

Indywidualnie po czterech kolejkach:

Konkurencja Kpn. dziewcząt szkół gimnazjalnych: 1. Anna Drogosz - 253 pkt; 2. Paulina Milaszewska - 232 pkt; 3. Dagmara Łukaszevska - 200 pkt; Konkurencja Kpn. chłopców szkół gimnazjalnych: 1. Adam Podgórski - 285 pkt; 2. Wojciech Bowkun - 200 pkt; 3. Krzysztof Wysocki - 195 pkt; Konkurencja Ppn szkół gimnazjalnych: 1. Paweł Lewandowski - 277 pkt; 2. Karolina Mrozek - 275 pkt; 3. Monika Kureń - 70 pkt; Konkurencja Kpn. dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych: 1. Joanna Łuczyska - 283 pkt; 2. Daria Kubiak - 223 pkt; 3. Klaudia Leszczyńska - 189 pkt; Konkurencja Kpn. chłopców szkół ponadgimnazjalnych: 1. Łukasz Lewandowski - 318 pkt; 2. Norbert Łozowski - 283 pkt; 3. Krzysztof Lewicki - 256 pkt; Konkurencja Ppn dziewczyny: 1. Marlena Wiśniewska - 351 pkt; 2. Edyta Tutaj - 288 pkt; 3. Barbara Burczaka - 283 pkt; Konkurencja Ppn chłopcy: 1. Piotr Downar - Zapolski - 304 pkt; 2. Tomasz Waszowski - 287 pkt; 3. Wojciech Koman - 242 pkt.

Cuprum lepsze w pojedynku beniaminków

Pewne zwycięstwo siatkarzy

W pojedynku beniaminków II ligi siatkówki mężczyzn Cuprum Lubin ponownie okazało się lepsze od MKS MDK Trzcianka, wygrywając na parkiecie rywalów 3:0. Wynik spotkania w Trzciance oraz rozstrzygnięcia w innych meczach spowodowały, że w fazie play-off lubinianie zmierzają się z Ikarą Legnica.

Łukasz Leman

Kibice zgromadzeni w hali w Trzciance mogli spodziewać się wyrównanego pojedynku, jednak spotkały się ze sobą ostatnia i trzecia od końca drużyna ligi. Nadzieje miejscowych kibiców szybko jednak rozwiali siatkarze Inova Cuprum Lubin. Po krótkim, jednostronnym pojedynku lubinianie pokonali gospodarzy i zainkasowali trzy punkty. Zwycięstwo INOVA Cuprum tylko w pierwszym secie było momentami zagrożone.

Pierwszy set od mocnego uderzenia rozpoczął MDK, Krzysztof Galant ustrzelił zagrywką libero lubińskiego zespołu - Andrzeja Palińskiego, do tego dwie skończone kontry i prowadzenie gospodarzy było już znaczne - 5:1. Szybko wzięty czas przez lubińskiego szkoleniowca - Piotra Szarejkę, ostra reprimenda i siatkarze Cuprum rozpoczynają mozolne odrabianie strat. Po opóźnieniu początkowych nerwów set zaczął toczyć się punkt za punkt. Przy wyniku 18:15 dla gospodarzy lubińscy siatkarze przejęli inicjatywę. Ustrzelony zagrywką libero Trzcianki zupełnie pogubił się na przyjęciu, co skrzętnie zostało wykorzystane przez zawodników Cuprum, którzy nadrobili szybko straty by wyjść na prowadzenie 21:20, którego już nie oddali do końca seta, wygrywając pierwszą partię meczu na przewagi 26:24.

Kolejny set, to już tylko popis gry lubińskich zawodników, którzy rozbili gospodarzy do 18, prowadząc pewnie niemal od początku do końca tej części gry. W trzeciej odsłonie spotkania MDK Trzcianka próbował walczyć, jednak gospodarze nie potrafili zatrzymać na środku, rozgrywanego kolejnym bardzo dobrym meczem Grzegorz Sosiński i na skrzydłach kapitana gości Marcina Kozara. Od stanu 19:18 trzy kolejne punkty zdobyli zawodnicy Cuprum. Piłkę meczową gospodarze jeszcze obronili, na zagrywce pojawił się Michał Lipiński, który po raz kolejny swoją zagrywką odrzucił gości

od siatki i nadrobił straty do 21:24. Kolejną akcję wygrał już lubinianie. Trzeci set zakończył się wynikiem 25:21 dla Cuprum, a całe spotkanie 3:0 na korzyść lubińskiej drużyny.

Wynik spotkania w Trzciance oraz rozstrzygnięcia w innych meczach spowodowały, że w fazie play-off lubinianie zmierzają się z Ikarą Legnica. - Faza zasadnicza pokazała, że z tym zespołem potrafimy grać. Jednak teraz przed nami mecze, w których zespół musi zapomnieć o tamtych dwóch przekonywujących zwycięstwach. Faza play off rządzi się własnymi prawami - powiedział po spotkaniu Jan Rutyski, kierownik drużyny Inova Cuprum Lubin.

W ostatnim meczu rundy zasadniczej lubinianie zmierzają się na własnym parkiecie z AZS UAM Poznań. Mecz z AZS-em Poznań zostanie rozegrany 08 marca o godzinie 15.00 w sali Szkoły Podstawowej nr 14 w Lubinie. - Zespół z Poznania w tym sezonie sprawił wiele niespodzianek, ale głównie we własnej, ciemnej, małej i niskiej hali. Chociaż nie można odebrać im umiejętności i doświadczenia. Mam nadzieję, że mecz z Poznaniem będzie decydujący o tym czy zajmiemy w tabeli siódmą lokatę i wykorzystamy tę szansę. Dodatkowym smaczkiem w tym meczu będzie to, że w Poznaniu grali kiedyś trzej nasi obecni zawodnicy: Bartek Wojnowski, Grzesiek Sosiński i Tomek Kaczorek i na pewno będzie bardzo im zależało aby udowodnić swoją wyższość nad byłymi kolegami z zespołu - ocenia rywalów prezes lubińskiego klubu Dariusz Biernat.

MKS MDK Trzcianka - Cuprum Lubin 0:3
(24:26, 18:25, 21:25)

Składy zespołów:

Cuprum: Grzegorz Sosiński, Bartek Wojnowski, Marcin Pawlik, Paweł Plotnicki, Damian Dykas, Marcin Kozar, Andrzej Paliński(I), Piotr Buko, Krzysztof Kuźdzał, Tomasz Kaczorek, Jerzy Zwierko, Grzegorz Janas

MKS: Bucma, Galant, Winkler, Malinowski, Baran, Pankau oraz Zahorski(I), Kowalski, Lipiński, Naplocha.

Trzy zawodniczki Interferii w kadrze na turniej kwalifikacyjny

Lubinianie zagrają o Olimpiadę

Łukasz Lemanik

Trzy zawodniczki Interferii Zagłębia Lubin zostały powołane do reprezentacji Polski na cykl akcji szkoleniowych w ramach przygotowań i startu w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich w Pekinie 2008. Wśród 21 wybranych selekcjonerów kadry Zenona Łakomego znalazły się m.in.: Kaja Załęzna, Aleksandra Jacek i Agnieszka Jochymek. W rezerwie znajdują się dwie zawodniczki lubińskiego klubu - Klaudia Pieleś i Izabela Czarna.

W ramach przygotowań do turnieju kwalifikacyjnego biało-czerwone rozegrały cztery spotkania towarzyskie - dwa z Chinami i dwa z Niemcami. Turniej kwalifikacyjny do IO Pekin 2008 zostanie rozegrany od 28 do 30.03.2008 w Bukareszcie. W turnieju oprócz Polski i gospodyń - Rumunii zagrają także Chorwacja i Wybrzeże Kości Słoniowej.

- Łatwo na pewno nie będzie, ale szansa jest duża i nie zdarza się tak często, więc trzeba z niej skorzystać. Na pewno najtrudniejszym rywalem będzie Rumunia, tym bardziej, że zagra na własnym terenie, ale i pozostałych dwóch drużyn nie można lekceważyć. Według mnie Polska awansuje, jeśli nie w pierwszym, to z drugiego miejsca w grupie - prognozuje Agnieszka Jochymek, skrzydłowa Interferii Zagłębia Lubin i reprezentacji Polski.

Kadra:

01. Chemicz Magdalena - SPR Safo Lublin; 02. Majerek Małgorzata - SPR Safo Lublin; 03. Duran Katarzyna - Safo Lublin; 04. Malczewska Dorota - SPR Safo Lublin; 05. Tyda Agnieszka - SPR Safo Lublin; 06. Damięcka Ewa - SPR Safo Lublin; 07. Załęzna Kaja - MKS Interferia Za-

głębie Lubin; 08. Jacek Aleksandra - MKS Interferia Zagłębie Lubin; 09. Jochymek Agnieszka - MKS Interferia Zagłębie Lubin; 10. Wilamowska Lucyna - AZS AWFIS Dablex Gdańsk; 11. Sadowska Małgorzata - AZS AWFIS Dablex Gdańsk; 12. Chudzik Edyta - AZS AWFIS Dablex Gdańsk; 13. Goraj Marta - KU AZS Politechnika Koszalińska; 14. Łącz Iwona - KU AZS Politechnika Koszalińska; 15. Polenz Kinga - MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski; 16. Kudłacz Karolina - HC Leipzig - Niemcy; 17. Rogucka Emilia - Frankfurter Handball Club - Niemcy; 18. Duda Izabela - Storhamar Handball - Norwegia; 19. Wolska Agnieszka - Fjellhammer IL - Norwegia; 20. Siódmiak Karolina - Le Havre AC Hand-

ball - Francja; 21. Niedzwiedz-Cecotka Iwona - SK Aarhus - Dania.

Zawodniczki rezerwowe:

- Pieleś Klaudia - MKS Interferia Zagłębie Lubin; - Bydzia Kinga - SPR Lublin - SMS Gliwice; - Stachowska Monika - KS Łączpol Gdynia; - Aleksandrowicz Monika - KS Łączpol Gdynia; - Sulżycka Karolina - KS Łączpol Gdynia; - Strzałkowska Hanna - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.; - Kowalczyk Beata - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.; - Wojtas Alina - AZS AWFIS Dablex Gdańsk; - Musiał Anna - AZS AWFIS Dablex Gdańsk; - Rola Małgorzata - SPR Safo Lublin; - Czarna Izabela - MKS Interferia Zagłębie Lubin; - Gęga Marta - KS Finepharm Carlos Jelenia Góra



horoskop

Baran

Do wszystkich Baranów: pora w końcu uwierzyć w siebie! Chcieć to móc, a w marcu planety będą Wam w tym wyjątkowo sprzyjały. W pracy uda się nawiązać korzystne kontakty służbowe, a bardziej przedsiębiorcze Barany pomogą szefowi.

Blyk

W marcu większość Blyków zadziała niczym magnes - przyciągnie do siebie ludzi, większe pieniądze i - niestety - trochę nieoczekiwanych problemów. Jednak tylko od nich zależy, jak poradzą sobie z naporem nowości w swoim życiu.

Bliźnięta

W Bliźniętach szykuje się w marcu przemiana, dzięki której na większość bieżących spraw spojrzycie one z zupełnie innej perspektywy. W niektórych przypadkach może to być bluz, otwierający niedostępne dotąd rejony.

Rak

Niestety, w marcu nikt Rakom na rękę nie pójdzie i nie podsunie wskazówek ułatwiających ominięcie problemów. Zarówno zawodowe, jak i finansowe osiągnięcia, zależeć będą jedynie od determinacji osób spod tego znaku.

Lew

Lew w marcu z pewnością będzie czuł wokół siebie dużo bałaganu. Gdy jeszcze weźmie na siebie cudze problemy, nie będzie mu łatwo zapamiętać nad swoim życiem. W sprawach zawodowych możliwe pewne reorganizacje.

Panna

Dla Pann szykuje się miesiąc zbaczania z utartych ścieżek i zmiany dotychczasowych metod działania. Nie zabraknie nowych pomysłów na udoskonalenie pracy, które mogą powiększyć przychylne jej okno znajomych. Marcowa aura sprzyja myśleniu.

Waga

Każda Waga w marcu, jeśli tylko zechce, przeformuje swoje nawet najbardziej ambitne projekty. Spotkać może na swojej drodze ludzi, którzy zainspirują jej wyobraźnię. W sprawach zawodowych można bez skrupułów zająć się czymś zupełnie innym.

Skorpion

Mimo licznych przeciwności, Skorpion w marcu powinien być dobrej myśli. Nie warto czekać na zmianę, ale odważnie bronić swoich interesów i dopinać swego. Nie wykluczony jest wyjazd służbowy, który da szansę zarobienia dodatkowej gotówki.

Strzelec

W Strzelcu obudzi się w tym miesiącu wojowniczy nastrój. Skłonności do hazardu i nadmiernego ryzyka finansowego mogą go niestety zaprowadzić w niekorzystne rejony. Dla tego bardzo ważna jest teraz samokontrola i zdrowy rozsądek.

Koziorożec

Koziorożcu! Wyjdź ze swojego schronienia! Bądź otwarty na nowe metody działania i wprowadzanie zmian. Tylko pod takim warunkiem osoby spod tego znaku zasygnalizują coś na zawodowym gruncie. Los postawi przed koniecznością podjęcia decyzji.

Wodnik

Wodnik w marcu będzie bardzo zajęty - niemal w każdej sferze życia znajdzie się coś, co podłonie go na długie tygodnie. Pod względem zawodowym i finansowym nienajgorzej - trochę wyjazdów, atrakcyjnych propozycji, większych pieniędzy. Lepiej nie zadawać w tym czasie kredytów. Szykuje się udany miesiąc w sferze uczuciowej.

Ryby

Ryba w nadchodzących dniach zyska podziw i szacunek otoczenia. Jeśli ma do tego parapsychologiczne zdolności, warto je teraz rozwinąć. W pracy szykuje się raczej okres defensywny - zalecamy ostrożność w kontaktach ze współpracownikami.

OKOLICZNĄ LUDNOŚĆ NIEPOKOJĄ POWTARZAJĄCE SIĘ PRZYPADKI UPROWADZENIA DOMOWYCH RYBEK AKWARIOWYCH. SYTUACJĘ STARA SIĘ OPANOWAĆ MIROŚLAW GOJDŹ, CZŁONEK ZARZĄDU POWIATU.



... ZA TĄ SPRAWĄ STAŁA SZAJKA GIPSOWYCH KRASNAŁI OGRODOWYCH. ALE NIE MA JUŻ POWODÓW DO PANIKI, WYŁAPALIŚMY WIĘKSZOŚĆ GRUPY...

dopowiedziane



PSZE PANI...
A JEDEN TAKI
PODOBNO UKRYWA
SIĘ POD STOŁEM

ZAJMĘ SIĘ TYM
NIEZWŁOCZNIE



MAM, ZŁAPAŁAM GO!
I TO MA BYĆ KRASNAŁ?
E TAM, CO NAJWYŻEJ
KRASNOŁUDEK...

dziewczyna z Lubina

Zostań kobietą
twojego miasta
i wygraj profesjonalną
sesję fotograficzną

Daj się
sfotografować

W każdą środę od godziny 12 w redakcji „Wiadomości Lubińskich” przy ul. Tysiąclecia 3 budynek TVL ODRA, dyżuruje fotoreporter. Bezpłatnie wykona zdjęcie, które zostanie opublikowane w naszej gazecie. Ze wszystkich fotografii jury, w którego skład wejdą przedstawiciele naszej redakcji, zakładu fotograficznego i Wzgórza Zamkowego, wybierze wyjątkowe zdjęcie. Zwycięzczyni zostanie zaproszona na profesjonalną sesję zdjęciową do studia fotograficznego Wechta w Lubinie. Z pozostałych fotografii utworzymy wystawę, którą przez kilka dni będzie można oglądać w galerii na Wzgórzu Zamkowym.



Sprawdź czy Twój kredyt
nie może być tańszy?

LTK
Doradca GE Money Bank

Nieruchomości

**Centrum
Innowacji
Audiowizualnych**

Konsolidacja już od 3.85% w CHF

Chcesz sprzedać lub kupić nieruchomość?
Zgłoś się do nas!

tel. (076) 749 97 79, +48 602 639 981
e-mail: biuro@ltkredyty.pl

tel. +48 668 152 821
e-mail: nieruchomosci@ltkredyty.pl

59-300 Lubin, ul. Rynek 11 (Baszta)

www.ltkredyty.pl

IMPREZY Z PAINTBALLEM
turnieje, konferencje,
szkolenia, catering

**dodatkowo
EFEKTY PIROTECHNICZNE
I POJAZDY MILITARNE**

PRESSMEDIAL
0509 043 347
biuro@pressmedial.pl

Sztynny karton rysunkowy	Miasto nad Renem	10	Fiedler, prozai	Zaczyna okolica	Zniska w opłatach	Popisuje się i udaje, ze wszystko wie	Kiel lub siekacz
Rogaty ssak z Tybetu					4	Sokrates dla Ksantypy	
			Petrochemiczne miasto	5	Kapusciana lodzga		Płynie przez Wadowice
					Ostry dźwięk		
Tynk na ścianie		1			7	Jagues, piosenkarz	"Martin ... Londona
						Pojazd konny na resorach	
Lux do mycia	9	6			Przejdzie na stronę nieprzyjaciela		
Miasto we Francji						2	
Gra Bercka			Np. arytmetyczny			Uczeń szkoły wojskowej	
		11		3	Tytułowa postać z powieści Krasińskiego		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----